

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok XXXI Nr 159 (9670)

KOSZALIN, SŁUPSK. Piątek, 8 VII 1983 r.

Cena 5 zł A B

14 bm. posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 38 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 14 lipca 1983 r. Początek posiedzenia o godz. 10.00. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów
- 1. O sprawozdaniu rządu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1982 r.
- 2. O sprawozdaniu z wykonania planu kredytowego i bilansu pieniężnych przychodów i wydatków ludności w 1982 r.
- 3. O sprawozdaniu o bilansie płatniczym PRL wraz z oceną wykonania planu obrotów płatniczych z zagranicą za rok 1982 oraz wniosek w przedmiocie absolutorium dla rządu na ten okres;
- sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o materiałach archiwalnych i archiwach;
- pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Radzie Ministrów;
- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy prawo prasowe;
- interpelacje i zapytania poselskie;
- zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych. (PAP)

W I półroczu oddano do użytku 58 tysięcy nowych mieszkań

Optymistyczne informacje nadchodzą wreszcie z placów budowy nowych osiedli. W I półroczu budowlani przekazali do użytku — wg. wstępnych obliczeń — 58,7 tys. nowych mieszkań. Jest to o ponad 10 tys. lokali więcej niż uzyskano w tym samym czasie minionego roku.

Ten wynik oznacza, że w uśrednionym budownictwie wykonano dotychczas 51 proc. zadań rocznych określonych w centralnym planie. Bardzo dobry dla wykonawców był czerwiec. Za-

kończono bowiem budowę 19 tys. mieszkań — o 34 proc. więcej niż w tym samym miesiącu ub. roku. Wyniki pracy budowlanych, uzyskane przy odczuwalnych nadal kłopotach zaopatrzeniowych i kądrowych, pozwalają na optymistyczne prognozy co do wykonania całorocznych zadań przewidzianych w planie. W budownictwie wielorodzinnym, 115 tys. mieszkań. Czy proces ten będzie trwał, po każą najbliższe miesiące. (PAP)

II Wojewódzki Zjazd PRON w Słupsku

Łączą nas nadrzędne interesy narodu

(Obsługa własna). Wczoraj obradował II Wojewódzki Zjazd Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Słupsku. Wzięli w nim udział delegaci oraz przedstawiciele sygnatariuszy, członków zbiorowych i gremium kierowniczego TRW PRON. Wśród zaproszonych gości znaleźli się I sekretarz KW PZPR Mieczysław Wójcik, prezes WK ZSL Marian Adamiec, przewodniczący WK SD Stanisław Sojka, przewodniczący WRN Jerzy Miecznikowski i wojewoda słupski Czesław Przewoźnik.

Otwarcia obrad — po odśpiewaniu hymnu narodowego — dokonał przewodniczący Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, Ludwik Downar-Zapolski, który w imieniu występującego Prezydium TRW wygłosił również referat sprawozdawczo-programowy. Scharakteryzował on działalność 36 rad terenowych PRON oraz 250 zakładowych i środowiskowych obywatelskich komitetów odrodzenia narodowego, w których zaangażowanych jest ponad 9 tysięcy społeczników. „Ludzi o różnych poglądach, zdecydowanych jednak działać wspólnie dla dobra regionu i kraju — w imię nadrzędnych interesów państwa i narodu”.

Mówiąc o efektach tej działalności w okresie, jaki upłynął od I Krajowego Kongresu PRON, L. Downar-Zapolski wskazał m. in. na bogaty plon przedpokongresowych spotkań delegatów z załogami zakładów pracy oraz mieszkańcami słupskich miast i wsi, a także zebrań, konferencji i zjazdów o zasięgu lokalnym, które poprzedziły wczorajsze pronowskie forum. Podkreślił też, konsekwentną realizację zgłaszanych przez obywateli postulatów i wniosków, duży wkład miejskiego i wiejskiego aktywu PRON w poprawę zaopatrzenia i funkcjonowa-

nia handlu oraz w upowszechnienie akcji pod hasłem „ład — porządek — estetyka”, podjęcie cennych inicjatyw społecznych (powszechny przegląd urzędów pn. „urząd — obywatel”), zabieg o uruchomienie w Słupsku przemysłu terenowego, placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci specjalnej troski, ośrodków terapii tzw. ludzi uzależnionych itp.). Nie wszędzie jeszcze, niestety — skonstatował mówca — traktujemy jesteśmy po partnersku. Nie należą wcale do rzadkości przypadki traktowania naszych działaczy jako... natrętnych peentów. Wiele do życzenia pozostawia ciągle klimat, jaki otacza OKON-y w niektórych zakładach pracy. Wynika to i z nieznanymi założeniami programów ruchu przez obywateli. Problem ten powinien znaleźć się w programie działania nowej

(dokończenie na str. 2)



Usłecy stocznicy jak akrobaci...
Fot. Ireneusz Wojtkiewicz

H. Kohl zakończył wizytę w ZSRR

Moskwa. (PAP). W czwartek po południu (czasu moskiewskiego), kanclerz RFN, Helmut Kohl opuścił stolicę Ukraińskiej SRR, Kijów i udał się w drogę powrotną do Bonn.

H. Kohl przebywał w ZSRR z czterodniową wizytą oficjalną. W wywiadzie dla zachodniemieckiej telewizji Helmut Kohl

świadczyl, że Związek Radziecki nie dąży do oddzielenia RFN od jej sojuszników, ani też nie jest zainteresowany w prowadzeniu zimnej wojny. W najbliższym tygodniu, do Waszyngtonu udaje się minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher, aby poinformować polityków amerykańskich o wynikach moskiewskich rozmów.

XI Wojewódzki Zjazd Delegatów Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Koszalinie

Wzrasta ranga samorządu wiejskiego

(Inf. wł.). Koszalińska organizacja samorządu wiejskiego zakończyła kampanię sprawozdawczo-wyborczą prowadzoną od kilku miesięcy w kółkach rolniczych, ich gminnych związkach i spółdzielniach. Jej przebieg i ocena trzynastonajdziesiątletniej działalności władz wojewódzkich tej organizacji, zwłaszcza w kontekście nadanych ustawami Sejmu uprawnień oraz nowych zadań samorządu — to przewodnie tematy XI Woj. Zjazdu Delegatów Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, który obradował wczoraj w Koszalinie.

Otwierając obrady przewodniczący Rady WZRKiOR — Wacław Topielecki powitał delegatów reprezentujących 459 kółek i 29 SKR-ów oraz przedstawicieli władz centralnych i wojewódzkich: I sekretarza KW PZPR — Eugeniusza Jakubaszka, członka Rady Głównej KZRKiOR — Mieczysława Maksymowicza, wiceprezesa Zarządu Krajowego ZRKiOR — Zofię Grzebisz-Nowicką, sekretarza WK ZSL — Kazimierę Gębale, przewodniczącą cego WK SD — Zdzisławę Bartczaka, przewodniczącą WRN — Stanisława Szalę, kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą Zdzisławem Mazurkiewiczem, przedstawicieli TRW PRON, organizacji młodzieżowych oraz instytucji i przedsiębiorstw działających na wsi. Następnie odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych działaczy samorządu chłopskiego od

znaczeniami państwowymi i honorowymi. Trzy osoby udekorowano Srebrnym i Brązowym Krzyżami Zasługi, 17 osób odznaką „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”, 12 osób — honorowym odznaczeniem „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego”, 29 osób — odznaką „Za zasługi dla kółek rolniczych” i 5 osób — odznaką „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”. Po dekoracji wybrano komisję zjazdową i zapoznano się ze sprawozdaniami Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej WZRKiOR. Przewodniczący Rady WZRKiOR — Wacław Topielecki w swoim wystąpieniu skupił się m. in. na tych działaniach Rady, które przyczyniają się do przywrócenia autorytetu kółek rolniczych na wsi, podkreślił rosnące zaangażowanie aktywu kółek

(dokończenie na str. 2)

„Kołobrzeg 83”

Dziś koncert premier

(Inf. wł.). Czwartek był trzecim dniem Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 83”. Prezentowano dwa widowiska premierowe, słowno-muzyczne. Podobnie jak poprzednie przyjęte były bardzo ciepło i życzliwie przez publiczność. Widownia „Nie tylko dla wojska” poświęcone było 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, przygotowane specjalnie na 40-lecie powstania ludowego Wojska Polskiego. Autorami widowiska są twórcy z Łodzi. Słowa napisał Krzysztof Drzewiecki, muzykę skomponował Jacek Malinowski, wyreżyserowali: Jerzy Woźniak i Magda Nowacka. Publiczność kołobrzegskiego amfiteatru miała też okazję podziwiać podczas tego widowiska sztuk bojowy żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Był pokaz karate i desantu powietrznego. Te niecodzienne popisy umiejętności i zręczności publiczność nagrodziła dużymi brawami.

Dругie widowisko zatytułowane było „Z umiarkowanym optymizmem”. Jego autorami są: Janusz Szczepkowski, Janusz Kępski oraz Ali Krauzowicz. Reżyseria — Włodzimierz Gawroński. Z przymrużeniem oka pokazano słabości naszego życia co dziennego. W widowisku udział wzięli znani i lubiani wykonawcy: Józef Nowak, Adam Wojdak, Kazimierz Niemiec, Krzysztof Świętochowski, Barbara Książkiewicz, Irena Woźniacka, Roman Gerczak. Dziś koncert premier. Wystąpi ponad trzydziestu wykonawców, w tym kilku, którzy po raz pierwszy biorą udział w festiwalu. Wykonawcom towarzyszyć będzie orkiestra PRiTV w Łodzi pod dyrykcją Henryka Debacha, orkiestra Centralnego Zespołu Artystycznego WP pod dyrykcją mjr. Bolesława Szulca oraz grupa muzyczna Zespołu Estradowego „WOW „Desant”. Wykonawców ocenić będzie dziesięcioosobowa jury, którego przewodniczącym został prof. Antoni Pozzowski.

M. Krom



Na koloniach

Odpoczynek, praca i rozrywka

(Inf. wł.). Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Koszalinie spotkali się kierownicy kolonii, obozów i innych form wypoczynku dzieci i młodzieży z przedstawicielami wydziałów, które są odpowiedzialne za sprawny organizację pobytu, bezpieczeństwa oraz wychowanie dzieci, które spędzają wakacje w naszym regionie.

Kuratorium Oświaty i Wychowania ze swej strony przypominało obowiązujące przepisy i zasady organizacji wypoczynku, których przestrzeganie gwarantuje udany wypoczynek uczniów. Przedstawiciele KOiW zwrócili szczególną uwagę na pełną realizację programu ideowo-wychowawczego w myśl hasła iż w wychowaniu wakacji nie ma.

Zaproponowali także możliwości podejmowania prac społecznie użytecznych przez uczestników kolonii i obozów. Między innymi Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Szczecinku przygotował front robót dla około 10 tys. uczniów, po 3 godziny pracy w turnusie. Kolonisci mogą ple-

(dokończenie na str. 2)

W dniach 19-20 lipca — zlot młodzieży Wrocław 83

Trwają przygotowania programowe i organizacyjne do zlotu młodzieży polskiej Wrocław 83. Inicjatywa zwołania tego zlotu w tym roku i właśnie do Wrocławia nie jest przypadkowa, spotkała się z zainteresowaniem i aktywnym poparciem członków socjalistycznych związków młodzieżowych oraz działaczy b. organizacji młodzieżowych. W br. przy padają bowiem znaczące rocznice w historii lewicowego polskiego ruchu młodzieżowego. W lipcu 1948 r. — co warto przypomnieć — we Wrocławiu odbył się Zjazd Zjednoczeniowy Młodzieży Polskiej, na którym powołano ZMP — organizację, która przez kilka lat jednoczyła młode pokolenie Polaków wokół programu utrwalenia socjalistycznych przemian w naszym kraju. W obecnej sytuacji — zlot młodzieży polskiej służyć ma podkreśleniu roli młodej generacji w życiu socjalistycznej ojczyzny, wiąże się z odaniem hołdu budowniczym Polski Ludowej, zbliżeniem i zrozumieniem między pokoleniami.

Z taśm teleksów

W kraju

● 7 bm. prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, w obecności wicemarszałka Sejmu Piotra Stefańskiego, przyjął przebiegającą z oficjalną wizytą w Polsce delegację Kongresu Narodowego Republiki Kolumbijskiej z przewodniczącym kongresu Bernardo Guerną. Przedmiotem rozmowy były sprawy związane z rozwojem stosunków polsko-kolumbijskich oraz niektóre zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

● Przedmiotem obrad plenium Krajowej Komisji Koordynacyjnej środowisk byłych żołnierzy polskich sił zbrojnych na Zachodzie, które odbyło się 7 bm. w Warszawie, była ocena stanu przygotowań do przypadających w przyszłym roku rocznic: 40-lecia bitwy pod Monte Cassino, Arnhem i Falaise.

Przyjęto uchwałę środowiska w sprawie kontynuowania starań o sprowadzenie do kraju prochów wybitnego żołnierza i patriotę — gen. brni Władysława Eugeniusza Sikorskiego.

● Prawie 100 tys. ton ryb złowili w pierwszym półroczu rybacy szczyńskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf”. Jest to rekord w dotychczasowej historii tego przedsiębiorstwa; w tym samym okresie roku ub. trawler „Gryfa” złowił 54 tys. ton ryb.

Na świecie

● 149 głosami przeciwko 4 parlament portugalski upoważnił koalicyjny rząd premiera Soaresa do udostępnienia kapitałowi prywatnemu banków i przedsiębiorstw ubezpie-

zeniowych, znacjonalizowanych w 1975 roku po „Rewolucji Goździków” z kwietnia 1974. Decyzja parlamentu nie oznacza jednak całkowitej reprivatyzacji, ponieważ znacjonalizowane banki np. zostaną pod kontrolą rządu.

● Na jednym z placów Hiroszimy odbył się wiec, którego uczestnicy domagali się uchwalenia przez parlament japoński ustawy o pomocy dla ofiar amerykańskich bombardowań atomowych Hiroszimy i Nagasaki. Wezwano rząd Partii Liberalno-Demokratycznej, aby działał na rzecz całkowitego zakazu broni jądrowej, likwidacji niebezpiecznego sojuszu wojskowego z USA i położenia kresu wzrostowi zbrojeń w Japonii.

● Brytyjski koncern lotniczy „British Aerospace” zapowiedział zwolnienie w połowie przyszłego roku 3500 swych pracowników w związku z przedłużającą się recesją na światowym rynku lotniczym. Redukcja personelu obejmie przede wszystkim 2 tys. osób w porcie lotniczym Hurn w południowej Anglii i 150 w zakładach produkcyjnych w Bournemouth.

II Wojewódzki Zjazd PRON w Słupsku

Łączą nas nadrzędne interesy narodu

(dokończenie ze str. 1)

radę wojewódzką pośród pierw szoplanowych zadań.

Na zakończenie swojego wystąpienia L. Downar-Zapolski złożył serdeczne podziękowania wszystkim aktywistom PRON za ich zaangażowanie, patriotyczną, prawdziwie obywatelską postawę.

W dalszej części obrad, którym przewodniczył Józef Majkowski, powołano komisję, po czym rozpoczęła się dyskusja.

Mirosław Turczyński z gminy Koczawa w imieniu działaczy swojej gminy zaproponował zjazdowi wyświadczenie apelu w sprawie utrzymania pokoju na świecie. Mieszkańcy województwa słupskiego winni i mają prawo głośno oświadczyć, że ziemi, na których żyją i pracują, były i zawsze będą polskie wbrew zakusom różnych kół odwetowych i rewizjonistycznych w RFN.

Miechalin Kądziora z gminy Borzytuchom w imieniu kobiet wiejskich postuluje o rozważenie różnorodnych działań PRON w celu podniesienia świadomości społecznej dla kobiet i dzieci wiejskich.

Edward Szafranski z gminy Sławno sporo miejsca w swym wystąpieniu poświęcił problemowi wychowania patriotycznego, skutecznego oddziaływania zwłaszcza na młodzież, która wychowana w czasach pokoju bagatelizuje i lekceważy narastające na świecie działania zwoleńników konfrontacji.

Jerzy Charytoniuk, przedstawiciel Wojewódzkiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej poruszył problem zagrożenia i kryzysu moralnego, którego jesteśmy świadkami. Wiele negatywnych zjawisk we współczesnym społeczeństwie ma swoje źródła w kryzysie zaufania i autorytetów. Brak szacunku, zauważalny w postawach starszych i młodzieży do najważniejszych wartości zawartych w dekalogach moralnych tworzy znany, wyraźny w świadomości społecznej, PRON musi skutecznie działać na rzecz odrodzenia moralnego narodu, zbliżyć się do młodego pokolenia ukazując mu

najwyższe wartości patriotyczne i moralne godne naśladowania obecnie, w czasach największego kryzysu, jaki przeżywa polskie społeczeństwo.

Maria Zawistowska z gminy zwróciła uwagę na potrzebę prezentowania celów i programów ruchu w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży innym językiem. Bez słoganów i pustosłowia. Nasz czas wymaga słów prostych, wyrazistych i zrozumiałych.

Włodzimierz Stefaniak z Słupska poruszył sprawę rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Według niego władze miasta zbyt długo przeciągały decyzję wydania zezwolenia na budowę niskiej zabudowy mieszkalnej w rejonie ulicy Wiejskiej dla spółdzielczości mieszkaniowej.

Alojzy Jaworski z Ustki wytknął zbyt opieszale jego zdaniem działania władz miasta Ustki w celu poprawy warunków życia w tym mie-

ście oraz postulował, aby WRN podjęła wreszcie decyzję w sprawie ustalenia, czy Ustka — jest, czy nie jest uzdrowiskiem. Jej brak powoduje postępującą degradację środowiska naturalnego w tym mieście. Leszek Siliński z gminy Damnica mówił o skuteczności działań PRON w małych środowiskach i ośrodkach. Przestrzegając przed działaniami pozornymi. Podjął też kwestię bolących trapiących społeczeństwo tej gminy, m. in. kłopotów z założeniem nowoczesnej sieci telefonicznej.

Władysław Łoza z gminy Studzienice stwierdził, że ruch musi bronić prawdziwego interesu społecznego, a jego działacze muszą znać kłopoty i pragnienia społeczeństwa, w którym działają. Poruszył też sprawę uwidaczniającą się tu i ówdzie starożytności, lekceważącego stosunku administracji i służb obsługi rolnictwa wobec rolników.

List do mieszkańców Ziemi Słupskiej

Ziemia Słupska, nasz region, jego mieszkańcy wraz z całym narodem za kilka dni obchodzą święto 22 Lipca — 39 rocznicę odrodzenia ojczyzny.

Obradujący w Słupsku II Wojewódzki Zjazd Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego przekazuje tej okazji ludziom pracy województwa, wszystkim środowiskom, grupom zawodowym, kobietom i młodzieży serdeczne życzenia pomyślności w życiu i pracy oraz wyraża podziękowanie i uznanie tym wszystkim, którzy swoją obywatelską postawą, ofiarnym trudem w widoczny sposób przyspieszają wyjście z kłopotów gospodarczych i społecznych. PRON apeluje o wzajemne szeregów wokół sprawy utrzymania i utrwalenia pokoju. Nawołujemy do przeciwstawiania się przyspieszaniu przez kraje NATO wyciągu zbrojeń

i modernizacji potencjałów wojennych.

Łączymy się z ogólnonarodowym i światowym wołaniem o pokój! Bądźmy czujni wobec poczynącej się w naszym kraju zachodniomocnej, usiłującej podważyć nasze prawo do granic zachodnich PRL.

Powitamy dzień 22 Lipca uroczystością, godnie i patriotycznie. Niech dzień Manifestu Lipcowego sprzyja naszemu porozumieniu. Niech Polse Ludowej we wszech miar się dąży! Powitamy ten dzień porządkiem w naszych obywatelskich, zakładach pracy, wsiach i osiedlach. Niech ojczyzna nasza za naszą sprawą nabiera blasku i znaczenia na świecie.

Delegaci na II Wojewódzki Zjazd PRON w Słupsku

(pak — jot-el)

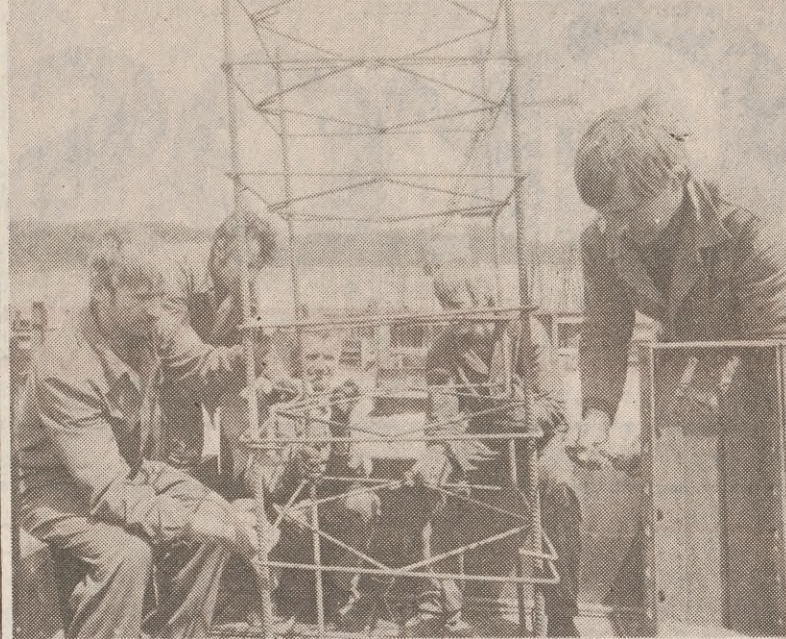
Leon Adamczyk z Nowej Wsi Lebońskiej omówił sprawę związaną z patriotycznym wychowaniem, celami i zadaniami ruchu w różnych środowiskach służącymi ideą porozumienia i pojednania.

Mirosław Kondrat — sekretarz KW PZPR, Stanisław Sojka — przewodniczący WK SD i Marian Adamiec — prezes WK ZSL scharakteryzowali problemy wynikające z odpowiedzialności akcjonariuszy lipcowego porozumienia inicjującego PRON, cele i zadania ruchu w realiach społeczno-politycznych województwa oraz złożyli deklarację kontynuowania pomocy i wsparcia dla jego skutecznego rozwoju i działalności. Komisja rekomendująca po przeprowadzeniu konsultacji przedstawiła 110 osobową listę kandydatów do Wojewódzkiej Rady PRON. Delegaci w jawnym głosowaniu przy 3 głosach przeciwnych i 3 wstrzymujących wybrali Wojewódzką Radę PRON. Następnie odbył się wybór przewodniczącego rady. Delegaci przy 3 głosach wstrzymujących się wybrali ponownie na przewodniczącego Ludwika — Downara-Zapolskiego. Dokonano następnie wyboru 23-osobowego, Prezydium PRON i Komisji Kontroli Finansów, której przewodniczącym został Jan Dombrowski — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ChSS.

Na zakończenie zjazdu PRON przyjął uchwałę programową, w której sprecyzowano cele i zadania ruchu w regionie wynikające z dokumentów I Kongresu PRON i istotnych problemów społecznych, gospodarczych i politycznych województwa, określono w niej również strukturę i formę działania rady oraz jej zespołów roboczych.

Zjazd przyjął wystosowany przez delegatów apel o pokój wyrażający przekonanie „że pomyślność Polski i wszystkich Polaków związana jest nieodłącznie z trwałym pokojem na świecie.

Delegaci II Wojewódzkiego Zjazdu PRON wystosowali list do mieszkańców Ziemi Słupskiej z okazji zbliżającego się Święta Lipcowego.



Nad jeziorem Zarnowieckim (woj. gdańskie) trwają prace przy wznoszeniu elektrowni jądrowej. Obecnie koncentrują się one głównie na przygotowywaniu zaplecza technicznego i socjalnego, prowadzi się także roboty makroinwestycyjne. Dotychczas przemieszczono około 2,6 mln metrów sześciu ziemi, wyrównano brzeg jeziora. Zrobiono pierwszy wykop pod obiekt kotłowni grzewczo-rozruchowej, która będzie dostarczać ciepło technologiczne dla wielkoenergetycznych obiektów na terenie elektrowni, która zostanie wykorzystana także do podawania pary na turbinę pienięwszego bloku podczas rozruchu „atomówki”.

Na zdjęciu: prace przy kotłowni grzewczo-rozruchowej. Fot. CAF — J. Uklejewski — telefoto

Wzrasta ranga samorządu wiejskiego

(dokończenie ze str. 1)

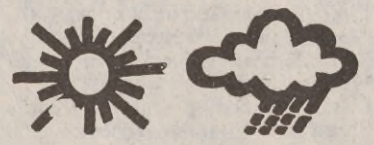
w sprawach związanych z gospodarką ziemią, zaopatrzeniem w środki produkcji, organizacją usług świadczonych przez spółdzielnie kółek. Ogniwa samorządu chłopskiego uczestniczyły powszechnie w konsultacjach projektów decyzji państwowych i ustaw dotyczących wsi, szczególnie duży wkład wniosły w określenie stanowiska społeczności wiejskiej wobec proponowanych zmian w systemie świadczeń finansowych rolników i cen skupu produktów rolnych. W referacie sprawozdawczo-programowym, który wygłosił prezes Zarządu WZRKiOR — Piotr Bodo dużo miejsca zajęły sprawy ukazujące przemiany, jakie w ostatnich latach dokonywały się w ogniwach samorządu wiejskiego. Spółdzielnie kółek rolniczych dysponują już majątkiem warteści 1,7 mld zł. Większość tych organizacji coraz lepiej zdaje egzamin w odpowiedzialnej kampanii wdrażania reformy gospodarczej. Jednym z dowodów na to jest systematyczne rozszerzanie asortymentu usług i liczne przedsięwzięcia zmierzające do intensyfikacji produkcji rolnej. Po referacie sprawozdawczo-programowym Zarządu WZRKiOR rozpoczęła się dyskusja. Głos za brało 16 mówców, w tym 11 delegatów z gmin: Franciszek Składnik z Dygowa, Janina Blaszczyńska z Manowa, Czesław Kuc z Barwicy, Wojciech Stróżyński z Ustronia Morskiego, Leon Gajewski z Kolobrzegia, Karol Maląg z Rębina, Kazimierz Jany z Kalisza Pomorskiego, Jan Głobisz z Kolobrzegia, Jan Górczak z Szczecinka, Józef Grygala z Białego Boru i Helena Wendorf z Sianowa.

Również jedenastu delegatów oddało swoje głosy do protokołu. Wnioski z tych wystąpień zostaną wnikliwie rozpatrzone przez nowo wybrane władze związku. Dyskusja na zjeździe była moją zaiką problemów, z jakimi na co dzień borykają się koszańscy rolnicy. Aż dziw, że w tak krótkim czasie, w kilkunastu za ledwie wystąpieniach zdołano poruszyć tak wiele spraw ważkich, często dokuźliwych, a przecież istotnych dla każdego gospodarstwa oddzielnie i wszystkich razem wziętych. Dominowały, rzecz jasna, sprawy związane z produkcją rolą. Mówiono o niepewności rolników w sprawach kontraktacji, o trudnych warunkach startu młodych rolników, o balaganie cenowym i narastającej inflacji, o spóźniających się zarządzeniach wykonawczych w istotnych dla rolnictwa kwestiach. Zwracano uwagę, jak trudno dziś zaopa-

trzeniem nie tylko w środki produkcji, ale i we wszelkie towary przemysłowe na wsi. Bodaj najbardziej efektywnym wystąpieniem był głos Leona Gajewskiego, który pojawił się na trybunie ze starą, zniszczoną kuszalą. — Nowe kusza! — powiedział. — W geosowskim sklepie wisi bowiem ogłoszenie, że kusza sprzedaje się tylko z kłosa dom pracy, Panowie, z kogo wy żyjecie? — zawołał przejmująco — pod adresem przedstawicieli spółdzielczości samopomocowej. Wiesz, że także sprawy kultury, opieki nad dziećmi, to problem telefonizacji wsi, sanatoriów dla rolników, trudności z kupnem wanny kąpielowej i sznurka do snopowiązałek. O tym wszystkim mówili delegaci. Do spraw poruszanych w dyskusji wróćmy jeszcze na łamach „Głosu”. I sekretarz KW PZPR, Eugeniusz Jakubaszek, w swym wystąpieniu nazwał tę dyskusję burzliwą. W istocie kilku mówców podniosło głos dobiegający się o istotne dla rolnictwa sprawy. — Przede wszystkim tu, na naszym zjeździe jest na taką dyskusję miejsce — stwierdził I sekretarz KW. W dalszej części wystąpienia omówił sytuację w rolnictwie koszańskim, na tle wyników ostatniego spisu rolności i na tle sytuacji w rolnictwie krajowym. Stwierdził, że najbliższym zadaniem wszystkich rolników będzie powrót do najwyższych wydajności, jakie miało w przeszłości koszańskie rolnictwo. W imieniu partii i z upoważnienia stronnictwa złożył zjazdowi i nowej radzie życzenia sukcesów w trudnej pracy, przy udziale całego aktywu wiejskiego.

Następnie głos zabrał wicewoda koszański, Marian Czerwiński, który wyjaśnił sprawy związane z produkcją rolą, zgłoszone przez dyskutantów. Ponadto w dyskusji głos zabrał: przewodniczący Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS, Marian Górecki, dyrektor Wojewódzkiego Oddziału BGZ, Zygmunt Boczkowski i wiceprezes CZRKiOR, Zofia Grzebiusz-Nowicka. Delegaci jednogłośnie, w głosowaniu jawnym, wybrali nową 40-osobową Radę WZRKiOR. Przewodniczącym Rady został ponownie Wacław Topielecki, rolnik z Trzcinia w gm. Czapińsk, a wiceprzewodniczącymi Mieczysław Maksymowicz z Kędzierzyna i Genowefa Gawronska z Parnowa. Jedenastu delegatów reprezentowało będzie województwo koszańskie na krajowym zjeździe.

Janina Kruk
Piotr Ślewa



Jak informuje Szczeciński Biuro Prognoz na Pomorze Środkowym będzie dziś bezchmurnie lub zachmurzenie małe. Temperatura min. 16 st., maks. od 21 nad morzem do 28—30 st. w głębi lądu. Wiatry stałe do umiarkowanych, północno-wschodnie. Temperatura wody 18,5 st.

(pl)

Nowe ceny ryb morskich i ich przetworów

Zrzeszenie Przedsiębiorstw Gospodarki Rybnej informuje, że wprowadza z dniem 11 lipca br. nowe ceny detaliczne ryb morskich i przetworów z tych ryb. Ceny detaliczne wzrastają średnio o 30 proc., a dotychczasowe tzw. dopłaty strefowe wynoszące 2, 4, 6 zł/kg zostają podwyższone o 1 zł/kg (z wyjątkiem konserw rybnych, których sprzedaż odbywa się bez dopłat strefowych).

Podwyżka cen detalicznych wynika ze wzrostu kosztów połowów i transportu w związku z koniecznością pozyskiwania ryb na odległych akwenach morskich.

Dopłaty z budżetu wynikające z obowiązujących cen detalicznych ryb i przetworów są jedne z najwyższych w gospodarce żywnościowej i wynoszą około 80 proc. wartości połowów. Po wprowadzeniu nowych cen detalicznych dopłaty zmniejszą się, niemniej jednak będą wynosiły około 50 proc.

(PAP)

Ukrywanie dochodów nie popłaca

Jak informuje Min. Finansów — w czerwcu br. kontrola finansowa izb skarbowych przeprowadziła 371 kontroli i dochodów w prywatnych przedsiębiorstwach, u osób prowadzących działalność gospodarczą a także u osób, które nie zgłosiły do opodatkowania przychodów, darowizn i innych dochodów. Ujawniono 502 przestępstwa i wykroczenia skarbowe, formułując jednocześnie odpowiednie wnioski podatkowe i karne skarbowe do urzędów skarbowych.

Z 502 przestępstw i wykroczeń skarbowych, 176 nadużyć popełnili właściciele prywatnych zakładów zarejestrowanych, 325 osoby prowadzące działalność gospodarczą bez wymaganego zezwolenia bądź te, które nie zgłosiły właściwym organom zdarzeń i działań powodujących skutki podatkowe. Ustalono, że należne podatki i opłaty skarbowe wyniosły 97 mln zł. Na ich pokrycie zabezpieczono dotychczas na majątku i wierzytelnościach podatników kwotę 89 mln zł.

A oto kilka przykładów ujawnionych nadużyć podatkowych: — Ob. T. G. zamieszkały w stołecznym woj. warszawskim, właściciel zakładu cukierniczego nielegalnie zatrudniał w latach 1980—1982 pracowników nie zgłaszając tego faktu orga-

Przykładowo podaje się nowe ceny ryb morskich i ich przetworów:

- dorsz patroszony świeży i mrożony (bez głowy) 1 kg z 50 zł do 65 zł. o 30 proc.
- filety z dorsza i ryb dorszowatych (bez skóry) 1 kg ze 100 zł do 130 zł tj. o 30 proc.
- śledzie solone dalekomorskie pełne całe 1 kg ze 100 zł do 130 zł tj. o 30 proc.
- dorsz wędzony 1 kg ze 115 zł do 140 zł tj. o 22 proc.
- makrela wędzona 1 kg ze 130 zł do 150 zł tj. o 15 proc.
- konserwy w sosie pomidorowym:
 - paprykarz szczeciński 300—310 g z 35 zł do 53 zł tj. o 51 proc.
 - ostrobok 260 g z 34 zł do 42 zł tj. o 23 proc.
 - szprot 310 g z 44 zł do 55 zł tj. o 25 proc.
 - makrela 310 g z 42 zł do 51 zł tj. o 21 proc.

(PAP)

Na koloniach Odpoczynek, praca i rozrywka

(dokończenie ze str. 1)

wieć szkółki, oczyszczać leśne pasy ochronne, porządkować leśne obiekty i parkingi, niestety zaśmiecone przez dorosłych. Ze względu na prosty charakter prac, nadleśnictwa nie zapewniają dzieciom i młodzieży odzieży ochronnej. Ponadto dla 1 tys. uczestników leśnych obozów harcerskich jest praca obliczona na 6 tys. godzin w ciągu trzech tygodni.

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Produkcji „Las” w Koszalinie za pewnia odbiór każdej ilości runa leśnego od dzieci w punktach skupu podległych przedsiębiorstwu w Szczecinku, Białogardzie i Oddziałowi „Lasu” w Skibnie. W większych skupiskach kolonijnych „Las” oferuje odbiór jagód własnym transportem. Za kład Eksploatacji Ternoń Zielonych w Koszalinie zapewnia nieustający front pracy przy pielęgnacji i grabieniu trawników po skoszeniu, odchwaszczaniu krzewów i kwiatów. Jednorazowo na 2—3 godziny do południa i po południu przedsiębiorstwo gotowe jest dostarczyć narzędzia i fachową opiekę dla 100 osób. Po dobie jest w innych miastach i miejscowościach wypoczynkowych województwa. Dzieci wypoczywają na wsiach lub w pobliżu mogą pomagać rolnikom w podeszłym wieku.

(Jawro)

Delegacja kubańska w Polsce

* W dniach 4—8 bm. przebywała w Polsce delegacja Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Republiki Kuby. Delegacja, której przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC KPK, I zastępca ministra Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Republiki Kuby, gen. dyw. Senen Casas Regueiro za-

poznała się z problemami społeczno-politycznymi i gospodarczymi PRL oraz tradycjami i dniem dzisiejszym ludowego Wojska Polskiego. Przewodniczący kubańskiej delegacji został przyjęty przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Józefa Czyrka.

Wypadek na polowaniu

(Inf. wł.) Do nieszczęśliwego wypadku doszło 2 bm. podczas polowania w okolicach Sobiemirowa (gmina Sławoborze). 45-letni myśliwy Bolesław R. oddał ze strzelca strzał do samy kózka. Pocisk trafił w dach samochodu osobowego marki syrena, w którym znajdował się 14-letni syn myśliwego, Hubert, raniąc go w głowę. Chłopca zabrano do szpitala. (w)

Z ostatniej chwili

* Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w sobotę 9 bm. odbędzie się w Warszawie kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, w którym wezmą udział również przewodniczący rad wojewódzkich ruchu. Tym razem, Komitet Wykonawczy zamierza ocenić aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju i na tym tle określi wynikające z niej zadania dla PRON, zadania związane również z realizacją uchwał Kongresu.

* Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął na audien-

Śpiewacy amatorzy ze Szczecinka laureatami

W ramach XXII Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie-Zdroju odbył się finał ogólnopolskiego konkursu moniuszkowskiego dla śpiewaków-amatorów. Główną nagrodę zdobył Janusz Ratajczak ze Szczecinka, drugą — Helena Urbaniak z Gdyni, trze-

nią — Tomasz Szumiński z Warszawy. Nagrodą Barbary Kostrzewskiej i Bogny Skorskiej dla najlepszego uczestnika II etapu konkursu przypadła w udziale Małgorzacie Lewandowskiej ze Szczecinka. (PAP)

Liczą się fakty

Będzino — gmina wybitnie rolnicza. Gleby tu dobre, gospodarstwo jest tu dobre. Mówi się często, że najtrudniej jest pracować „pod okiem” władzy wojewódzkiej, a gmina Będzino rozpoczęła się tuż za opłatkami miasta wojewódzkiego i ciągnie się aż do Ustronia Morskiego. Działacze w tej gminie powiadają, że pod względem powierzchni znajdują się w czołowej grupie gmin w Koszalińskim. Ma to swoje ujemne strony — wyjaśniają. Są bowiem kłopoty z przekazaniem na przykład szybkiej informacji do wojewódzkiej organizacji partyjnych, są też trudności (komunikacyjne, paliwowe) w docieraniu aktywu do tych organizacji.

O tych sprawach, przede wszystkim jednak o pracy gminnej organizacji partyjnej w Będzinie rozmawiamy z I sekretarzem KG PZPR, **BRONISŁAWEM ODACHOWSKIM**. Jest on tutaj dobrze znany rolnikom, robotnikom w pegeerach, a także mieszkańcom gminy. Znam go od czasu, kiedy był w gminie agronomem, potem przewodniczącym Prezydium Gminnej Rady Narodowej, w latach 1973—79 był na czele gminy, a od czterech lat pełni funkcję partyjną z wyboru. Jest więc, jak sam mówi, głęboko wrośnięty korzeniami w będziną glebę. To mu doskonale ułatwia kontakty z ludźmi, inicjowanie partyjnych poczynań służących całej będzinjskiej społeczności.

— Jaka jest partia w gminie, w poszczególnych wsiach? Czy stała już na nogi, jakie jest jej miejsce w rozwiązywaniu żywych spraw mieszkańców gminy?

— My przeszliśmy stosunkowo spokojnie trudne lata 1980—1982. Zarówno na wsi, jak w pegeerach, poehazetach czy eskarach. Ludzie u nas chcieli spokoju, chcieli pracować, nie nie zmarować z tego, co urodziło się na naszych dobrych glebach. Nie miałyśmy wpływu na taką atmosferę w gminie miała postawa, praca i zaangażowanie członków i aktywistów partii i ZSL, działaczy społecznych. Zawsze staramy się być blisko ludzi, reagować na ich bóle i kłopoty, rozwiązywać je w miarę naszych sił i możliwości. To wszystko tworzy odpowiedni klimat społeczny, także i polityczny w gminie.

— Jak liczna jest gminna organizacja partyjna?

— Obecnie mamy 530 członków i kandydatów PZPR w 23 pododdziałach i 14 oddziałowych organizacjach partyjnych. Te ostatnie wchodzi w skład dwóch zakładowych organizacji partyjnych — w Kombinacie PGR Ty mię i POHZ Mście. Chciałbym tu zwrócić uwagę, że wśród 23 POP w gminie 15 — to typowo chłopskie. Nie są one zbyt liczne, ale przecież w działalności liczy się nie ilość lecz jakość, aktywność, postawy. Ot, choćby taka organizacja partyjna w Bor kowicach, gdzie I sekretarzem jest towarzysz Franciszek Grodzki. Jest ich we wsi osiem członków partii — swoją jednak po starą, pracę, troską o sprawy swojego środowiska wystawiają partii jak najlepszą opinię. Nie ma sprawy nurtującej mieszkańców wsi, aby nie zajęła się nią POP. Jest przy tym bardzo konsekwentna, potrafi dochodzić swojego, a sekretarz tak długo „wierci nam dziurę w brzuchu” — aż dopnie swego. Szkoda, że nie można tego powiedzieć o wszystkich POP, a chociażby o większości z nich.

— A więc jest jeszcze sporo słabości, na wsi wiele jest spraw trudnych, denerwujących ludzi, z którymi nie możemy sobie sami poradzić, a tym bardziej, wiejska organizacja czy — konkretnie już mówiąc — jej sekretarz. Często jest bowiem tak, że sekretarz jest wszystkim w POP — jak zachoruje to nawet i zebranie się nie odbędzie, bo nie ma go kto zastąpić. Na wsi, w gminie mamy bezpośredni styk z życiem, cała filozofia sprowadza się do dostrzegania problemów, spraw nurtujących mieszkańców i do ich rozwiązywania. Krok po kroku, z uporem, nie oglądając się na nikogo.

— A jak w tym wszystkim widzicie siebie, swoich najbliższych współpracowników?

— Oczywiście, nie byliśmy w stanie uciągnąć tego trudnego wózka bez pomocy aktywu partyjnego, społecznego, w pierwszym zaś rzędzie członków Egzekutywy i Komitetu Gminnego. Mamy w gminie dobry aktywny, ofiarny towarzysz, który — jeśli zachodzi potrzeba — pracuje społecznie w piątek-swiątek, nie licząc godzin popołudniowych, a w pracy na wsi najczęściej tak ze wieczornych, żeby nie rzucać nocnych. Oni obsługują zebrania POP, spotykają się z mieszkańcami wsi, docierają z bieżącą informacją, załatwiają skargi i wnioski.

— Może towarzyszyć rozwinie kwestii realizacji uchwał i postanowień organizacji i instancji partyjnej. Na swojej konferencji sprawozdawczej mówiliście, że konsekwencja i upór w tych sprawach wpłynęły w dużej mierze na umocnienie się partii w gminie, na wzrost jej autorytetu wśród rolników a także robotników pegeerowskich.

— W tych sprawach mamy wypracowany, tak to można powiedzieć określony system. Przy czym śledzimy tok realizacji uchwał wszystkich instancji partyjnych — od KC do KW i KG oraz organizacji podstawowych. Gminna instancja partyjna ma opracowane harmonogramy realizacji uchwał plenum Komitetu Centralnego, Wojewódzkiego oraz własnych. Oto kilka przykładów. Na VIII Plenum KC partii omawiano problemy przewyższające kryzys, wdrażania reformy gospodarczej oraz umacniania sprawiedliwości społecznej. Wokół tych spraw rozwinęliśmy działalność we wszystkich podstawowych, oddziałowych organizacjach partyjnych, w komitetach zakładowych, a także wśród aktywu partyjno-gospodarczego w gminie. Opracowane zostały zakładowe programy, omawiano je na zebraniach POP, rozpisano zadania dla członków partii, szczególnie tych zajmujących stanowiska kierownicze. Ale nie tylko. Prowadziliśmy wśród członków partii i załóg pracę wyjaśniającą, szkoleniową, polityczną. Tak aby sens, treść pojęcia „reforma gospodarcza” były zrozumiałe dla każdego. Podobne prace prowadziliśmy po IX Plenum i plenum KW poświęconemu problemom młodego pokolenia. Mówiliśmy o wielu sprawach żywotnie interesujących młodzież na zebraniach organizacji partyjnych, posiedzeniach Egzekutywy KG, na plenarnych posiedzeniach naszej gminnej instancji. To z naszej inicjatywy powołane zostały filie Gminnego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej przy klubie „Rolnika” w Dobrzyści i POHZ Mście, zorganizowaliśmy kąciki wiedzy o partii w szkołach w Będzinie, Wiercho-minie. Z inicjatywy instancji gminnej powołano komitet budowy przedszkola w Mścicach. Wiele uwagi, ze względu na charakter naszej gminy, o czym mówiłem na wstępie, poświęciliśmy realizacji uchwał XI Plenum KC PZPR i NK ZSL. Na plenum KG partii i GK ZSL postawiliśmy sobie wspólne zadania — zarówno w rozwoju produkcji rolnej, jak w różnorodnej działalności społeczno-gospodarczej na rzecz wsi i jego mieszkańców.

— Czy te różnorodne działania mają swoje odbicie w nastrojach społecznych, w świadomości społecznej, także w odniesieniu do partii?

— Myślę, że tak. Świadczy o tym wyniki jakie osiągamy w gminie — mamy na myśli rozwój produkcji rolnej, świadczenie usług na rzecz wsi i jej mieszkańców. Przychodzą do nas ludzie ze swoimi sprawami. Coraz częściej. Następuje także, powolny co prawda ale następny, wzrost szeregów partyjnych. W ubiegłym roku przyjęliśmy do partii 7 towarzyszy, w okresie sześciu miesięcy br. — 6. To cieszy. W tych sprawach nie może być pośpiechu. Mamy w pamięci niedobre lata ubiegłe w tym względzie. Staramy się przyjmować ludzi świadomie. Ludzie patrzą na nas, obserwują. Mówią nam: „Oceniamy was nie po gadaniu, lecz po słowach i faktach”. Zdajemy sobie z tego sprawę — tym bardziej tutaj, na bezpośrednim styku z codziennym życiem, z kłopotami, trudnościami mieszkańców wsi. Tu musimy być wiarygodni. Na każdym kroku. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: W. Nowak

— Jak widzę IX Nadzwyczajny Zjazd naszej partii po dwóch latach? To pytanie sam sobie często zadaje, zwłaszcza w chwilach refleksji, gdy próbuje porządkować sprawy, rzeczy, zdarzenia w kategoriach: było — jest, spełnione — niespełnione.

To co miało miejsce tuż przed i zaraz po Zjeździe, jest już nieporównywalnie inne od tego, co mamy dziś. A mamy: zdrowy rozsądek zamiast emocji, atmosferę spokoju społecznego i pracy zamiast strajkowej presji, dużo mniejszy luz na półkach i w magazynach sklepowych niż przed dwoma laty, konstruktywne rozmowy w miejsce demagogicznej wrzawy, więcej życzliwości, wyrozumiałości i tolerancji dla odmiennych poglądów niż pomówień i niewybrednych napaści, mówienie społeczeństwu jak jest, bez owijania spraw w bawełnę.

— Można by tak jeszcze długo wymieniać, ale wystarczy kilka przykładów, żeby właściwie ocenić doniosłość IX Nadzwyczajnego Zjazdu, który odbył się w zupełnie niezwykłej atmosferze. Właśnie dla partii, która znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji. Dziś nawet dziwię się, że wówczas zdołaliśmy sprostać temu, jakże trudnemu zadaniu — zapoczątkować trwały proces odnowy.

— Tuż po Zjeździe jeszcze nie byłam — pewnie nie tylko ja — w pełni świadomy tego, jaką przełomową dla kraju będzie linia IX Zjazdu PZPR. Bo czas pojazdowych refleksji i przemyśleń był wciąż zakłócany, mnożyły się ataki sił antysocjalistycznych na dorobek Zjazdu, na ludzi partii. I był to czas, który, niestety, nie pracował na naszą korzyść. Wiele członków partii było zdeorientowanych, nie wiedzieli co się dzieje, pod presją różnych wicherów opuszcili jej szeregi, zagubiło się, odsunęło się od czynnego udziału w życiu publicznym. Podobne przypadki miały miejsce również w naszej organizacji partyjnej. Sądzę, że tak się stało także z naszej winy,

W związku z drugą rocznicą IX Nadzwyczajnego Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (14—20 lipca 1981 r.) zwróciliśmy się do kilku delegatów na Zjazd z woj. słupskiego i koszalińskiego z prośbą o wypowiedzi na łamach „Głosu”. Poniżej zamieszczamy pierwszą wypowiedź z tego cyklu.

Po dwóch latach od IX Zjazdu PZPR

Satysfakcje i niepokoje

Mówi Stanisław Siudek — starszy mistrz Stoczni „Ustka”

bo te pierwsze pojazdowe tygodnie i miesiące mogliśmy lepiej spożytkować. Z marszu za brać się do realizacji zadań zawartych w uchwale zjazdowej.

— A uchwała to dla nas ogrom praktycznych zadań i wszystkie są istotne. Trudno więc rozgraniczać, co jest najważniejsze. Osobiście jednak najwięcej uwagi poświęcam problematyce wyżywienia narodu i sytuacji młodzieży pracującej. Znowu wracam do okresu sprzed dwóch lat; przy pominięciu sobie te kilometrowe kolejki przed sklepami, już nie tylko po artykuły spożywcze, ale niemal po wszystko. Dziś nie sposób zaprzeczyć, że rolnictwo i przemysł spożywczy zdołały się wyrwać z tego kryzysowego dołka. Coraz lepiej są realizowane zadania programu wyżywienia narodu, chociaż do pełnego sukcesu daleka jeszcze droga. Niepokoję się, że tak wiele wysiłku podjęto dla poprawy sytuacji młodzieży, a rezultaty są wciąż niezadowalające. Młodzież

jakby żyła w oderwaniu od społeczności, za mało włącza się w nurt codziennych spraw. Tę sytuację widzę także na przykładzie usteckiej Stoczni, w której młodzież stanowi około 70 procent załogi. Czyja to wina? Trudno odpowiedzieć, ale trudno też nie winić mojej organizacji partyjnej, że za mało inspirowała i dowiodła młodzież do działalności społecznej. A wiele jest do zrobienia. U mnie w wydziale pracuje sporo młodych ludzi, ale nie ma organizacji młodzieżowej i jakoś nie udaje się jej utworzyć. Nie udaje się przełamać tego impasu, chociaż ta powinność wynika z nałożonych na niektórych towarzyszy zadań partyjnych. Brakuje kogoś — jak sądzę — kto podjąłby z młodzieżą i dla młodzieży organizacyjną działalność. Nie ma nawet komu reprezentować jej interesów w kolektywach pracowniczych. Dziwne, bo nie wierzę, żeby nie było u nas autentycznych działaczy młodzieżowych. Tacy ludzie są, ale chyba brakuje im

odwagi, pozostają w sytuacji jak by wyglądających zza węgla. To trochę jeszcze potrwa, zanim uda się przełamać barierę nieufności. Nadzieję napawa mnie entuzjazm płynący z gdańskiego spotkania młodych członków PZPR. Utwierdza w przekonaniu, że młodzież jednak wie czego chce.

— Sytuacja w partii jest diametralnie inna niż przed dwoma laty. Uważam, że pozostali w niej ludzie najbardziej wartościowi, ale trzeba pamiętać, że odeszli z jej szeregów nie tylko ci którzy powinni odejść. Mam nadzieję, że wrócą — także do mojej organizacji. Jest większa powaga zebrani partyjnych, dyscyplina partyjna. Działalność nie mierzy się już liczbą sprawozdań Wojewódzka organizacja partyjna umocniła się, jej instancje silnie związane są z tak zwanymi partyjnymi dołami. Nie znaczy to, że ta więź jest wystarczająca, że nie trzeba jej pogłębiać. Potrzebne jest wzmocnienie więzi z delegatami na IX Zjazd, skoro ich mandaty mają być ważne przez całą kadencję. Uważam, że nas delegatów trzeba dostrzegać jako spójny kolektyw. Nie podobają mi się natomiast to, że po ustanowieniu statutu przestrzega się niekiedy tak, jak komu pasuje czy wygodnie. Mam tu na myśli partyjnych pracowników średniego i wyższego dozoru technicznego, którzy osobistym przykładem nie wpływają na wzrost rangi, znaczenia i liczebności nowych związków zawodowych. Nie podoba mi się również w naszej działalności to, że niektóre tematy — jak na przykład nie rozwijany problem wentylacji i odpylania pomieszczeń produkcyjnych mojego wydziału — wracają na zebraniach partyjnych jak bu merangi. Są niestety, i inne przykłady niezbyt dobrze świadczące o traktowaniu spraw, mających istotne znaczenie dla autorytetu partii. Ba, zdarzają się i takie, których istnienia nie wytłumaczy się żadnymi argumentami. A są to sprawy, które po prostu trzeba tępić, tak jak nakazuje statut i normy społecznego współżycia.

Notował:
Ireneusz Wojtkiewicz

Szkoły czekają na uczniów

Rysuje się następująca sytuacja: szkoły podstawowe są przepelnione, placówki ponadpodstawowe czekają na uczniów. Po egzaminach wstępnych do szkół średnich w woj. koszalińskiego pozostało w nich 490 wolnych miejsc, tylko licea ogólnokształcące w Szczecinku, Darłowie i Polczynie Zdroju przyjęły wystarczającą liczbę uczniów. W technikalach, przyjmujących absolwentów klas ósmych jest jeszcze 170

miejsc. A zasadnicze szkoły zawodowe mogą przyjąć ponad 1.300 uczniów. Najwięcej wolnych miejsc jest w zasadniczych szkołach mechanicznych — 522, budowlanych — 326 oraz w rolniczych — 324 miejsca. Szkoły czekają. Wystarczy tylko złożyć wymagane dokumenty. Wróćmy do szkół, w których warunkiem przyjęcia jest zdanie egzaminu wstępnego. W związku z niewykonaniem naboru do

pierwszych klas niektórych szkół ponadpodstawowych na podbudowie szkoły podstawowej i zasadniczej, kuratorium zarządziło przeprowadzenie dodatkowych egzaminów wstępnych. Pisemny z języka polskiego odbędzie się 26 sierpnia, z matematyki — 26 sierpnia o godz. 10. Terminy egzaminów ustnych ogłoszą poszczególne szkoły. Do sierpniowych sprawdzianów wiedzy mają prawo przystąpić wszyscy kandydaci, którzy złożyli podanie, a więc również ci, którym w czerwcu się nie powiodło.

A oto wykaz szkół, w których zostanie przeprowadzony dodatkowy egzamin wstępny: wszystkie licea ogólnokształcące, poza wymienionymi na początku informa-

cji: Zespół Szkół Zawodowych oraz Medycznych w Kołobrzegu, Zespół Szkół Budowlanych im. gen. Witolda Józwiaka w Koszalinie, medyczna w Szczecinku, rolnicze: w Gogółczynie, Świątkach (koło Szczecinka), Tychowie Białym Borze, Gościnnie, ogrodnicza w Polczynie Zdroju, Zespół Szkół Zawodowych w Białogardzie oraz mechaniczne w Szczecinku i Kołobrzegu, ZSZ CZSR w Szczecinku oraz Zespół Szkół Rybołówstwa Morskiego w Darłowie. Bliższe informacje można uzyskać telefonicznie w KOIW pod numerem 28-389 codziennie w godzinach od 7.30 do 15.

M. Wronowska

Siedem pożarów lasów w jednym dniu

(Inf. wł.) Z uwagi na suszę w lasach województwa słupskiego obowiązuje 5. stopień zagrożenia pożarowego. W jak dużym niebezpieczeństwie są lasy, niech świadczy fakt, że 6 lipca, między godz. 13 a 18 wybuchło w Słupskim aż siedem pożarów.

Co 43 minuty wyjeżdżały do akcji ratowania lasów jednostki straży pożarnych. W gaszeniu pożarów brało udział dziesięć ochotniczych, cztery zawodowe straże pożarne i jedna zakładowa. W pięciu przypadkach palily się uprawy i młodniki leśne, w pozostałych — stare drzewostany. Największe szkody ogień wyrządził na uprawach. Najgroźniejszy pożar wybuchł w pobliżu wsi Węgorzynko (Nadlesnictwo Dretyn), gdzie ogniem został objęty hektar lasu. Tylko dzięki natychmiastowej i sprawniej interwencji ochotniczej straży pożarnej z Dretynia nie doszło do większych strat. Równie duże niebezpieczeństwo istniało przy paleniu się obszarów w leśnictwie Leszczonice (gmina Człuchów).

Wprawdzie skuteczna akcja zawodowej straży z Człuchowa zapobiegła rozprzestrzenieniu się ognia, niemniej spaliło się 30 arów lasu. Ponadto płonęły lasy w Janiewicach (gm. Sławno), Starnicach (gm. Dębica Kaszubska), Kronowie (gm. Borzytuchom), Kępce (gm. Kępice), Oblewicach (gm. Nowa Wieś Lęborska). Przyczyną pożarów była przede wszystkim nieostrożność ludzi. Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych przypomina o zakazie wstępu do młodników leśnych, niepaleniu w lasach papierosów i ognisk, o potrzebie dużej uwagi, ostrożności. Zwraca się również do służb leśnych i PKP o częstsze kontrolowanie lasów wzdłuż szlaków kolejowych i drogowych, o zapewnienie stałych dyżurów na wieżach obserwacyjnych, o sprawdzenie skuteczności systemów łączności i alarmowania. Powinni również wspomóc działalność kontrolną harcerze stacjonujący w lasach.

(mim)

Lipcowy numer miesięcznika

Pobrzeże

▲ Prof. Jan Kaczmarek — o doświadczeniach i propozycjach związanych z reformą gospodarczą;

▲ Jerzy Blicharski — reportaż

radiowy „Z jednego kieliszka”;

▲ Roman Wojcieszak — o elektryfikacji kolei na Wybrzeżu Środkowym;
▲ Adam Kaziór — o różdżkarstwie;
▲ Rozmowa z czołowym polskim brydżystą, Bolesławem Ostrowskim;
▲ Literatura, film, teatr, muzyka rockowa;
▲ „Wakacje z „Pobrzeżem” — zestaw artykułów, konkursów i imprez adresowanych do letników;
▲ Kronika i kalendarz.



Zakończona została tegoroczna akcja zwalczania brudnicy mniszki. Jak zwykle opryski dokonywano przede wszystkim przy użyciu samolotów. Tylko ta forma gwarantuje bowiem dokładne spryskanie specjalnymi preparatami ogromnych połaci lasu, którym zagraża zniszczenie.

W tym roku w walce z brud-

nicą mniszką brało udział ponad 150 maszyn, które latały nad lasami północno-wschodniej, północnej i zachodniej Polski.

Na zdjęciu: samoloty opryskujące nad lasami woj. zielonogórskiego.

CAF — Ryszard Janowski

V Ogólnopolski Zlot Zabytkowych Samochodów w Bytowie

Parada na 92 kołach (nie licząc zapasowych)

W najbliższą sobotę Bytów będzie Mekką tych, na których urok rzuciły stare auta. Automobilklub Słupski wraz z Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku oraz Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Bytowie organizują V Ogólnopolski Zlot Zabytkowych Samochodów – Bytów '83. Udział w imprezie zapowiedzieli 23 zalogi w leciwych autach. Najokazalej będzie reprezentowana rodzina fiatów: fiat 514 wyprodukowany w roku 1929 oraz fioty z przedwojennej produkcji roku 1938 i 1939 – w tym unikalne modele samochodów. Ponadto, mają przyjechać willysy, mercedes 170 V, który już jechał w rajdzie Monte Carlo dla weteranów szos organizowanym przez Automobilklub Księstwa Monaco. Ma być również Wanderer W-24 z 1937 roku, kilka adlerów i dekwów, citroeny, ople. Spodziewany jest również przyjazd austriackiego wyprodukowanego w 1938 roku.

Organizatorzy starannie skwalifikowali się do tej imprezy, bo miała być ona gwoździem programu „Lata z radiem”. Okazało się – jak twierdzą – że konkurencja zrobiła im festiwal kolobrzecki, którego wykonawcy staną przed mikrofonem tej popularnej audycji radiowej. W programie zlotu zapisano jednak, że automobilową imprezę ma prowadzić Tadeusz Szuk.

Atrakcją ma być wiele i już od rana; o godz. 9.30 w Bytowie zostanie sformowana kolumna zabytkowych samochodów do otwarcia zlotu. O godz. 10 start pierwszego z wodnika do jazdy na orientację w okolicach Bytowa. Organizatorzy nie podali nic bliższego na temat tej 60 kilometrowej trasy, bowiem jest to jeszcze sprawa tajemna...

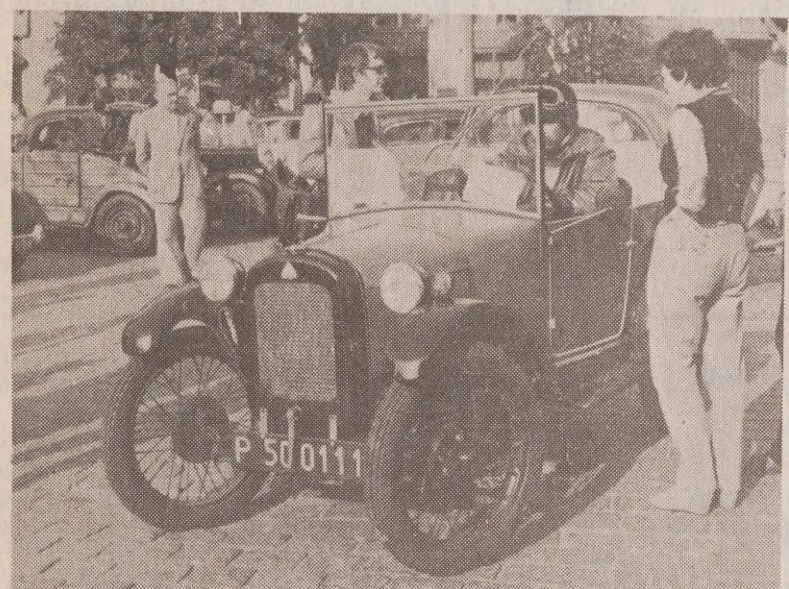
Niedługo potem, na stadionie by-

towskiego MOSiR rozpoczną się imprezy: festiwal piosenki turystycznej, pokaz karate, konkurs rysunkowy na asfalcie pn. „Automobilski i ich automobile”, kiermasz rękodzieła twórców ludowych z Kaszubszczyzny. Poem na stadionie bytowski MOSiR rozpoczną się próby sprawnościowe tych wspaniałych gruchotów na czterech kołach. Konkurencja przewiduje jazdę po balonikach oraz na uwięzi i samochodowe serso. W sobotę po południu roz pocznie się inna próba. Uczestnicy zlotu będą musieli odstawić swoje auta, żeby wziąć udział w słomiane rowerowym, pojeździe gokartem i... traktorem. Od godz. 10 do 14 będzie prowadzony plebiscyt publiczności, która ma wybrać najlepszego automobilistę i najatrakcyjniejszy automobil. Zakończenie imprezy na stadionie przewidziane jest na godz. 14.30 ale to jeszcze nie będzie koniec zlotu.

Po południu będzie można podziwiać stare auta jadące w szuku parady ulicami Mickiewicza, Sikorskiego, Wojska Polskiego, Drzymala, Krasickiego, Dworcową i z powrotem tą samą trasą. W trakcie parady przewidziany jest postój i złożenie kwiatów u stóp pomnika Bohowników o Wolność i Polskość Ziemi Bytowskiej. Natomiast końcowe akcenty imprezy będą już widziane i słyszane nad jeziorem Jeleń, obok ośrodków wypoczynkowych. Tam wystąpi regionalny zespół pieśni i tańca oraz zostaną ogłoszone wyniki zlotowych konkurencji i wręczone nagrody dla najlepszych kierowców i pasażerów starych aut.

Krótko mówiąc, to warto zobaczyć. A na zachętę prezentujemy obok zdjęcia z identycznej imprezy, która odbyła się w Słupsku. (wir)

Zdjęcia: Ireneusz Wojtkiewicz



Chodząc ulicami miast, raz po raz napotykamy ściany budynków wsparte belkami, budynki bez okien straszące zniszczonymi wnętrzami. Budynki trupy, budynki chore lub zagrożone chorobą. Szczególnie dużo ich w starych dzielnicach miast. Ich lokatorzy, nie widząc perspektyw uratowania swoich domów przed niechybną zagładą, po większą kolejkę w spółdzielniach mieszkaniowych lub oczekują na zapowiadane budownictwo komunalne. Jaka jest skala problemu, jak wielkie są zagrożenia i jakie możliwości przeciwdziałania, np. w Koszalinie.

Kalekich domów przybywa

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Koszalinie, administrujące budynkami mieszkalnymi w Koszalinie, Sianowie i Polanowie ma ich ogółem 1.192. Licząc na sztuki można rzec, że sporo, tym bardziej, że mieszka w nich ponad 44 tys. osób. Znacząco nie mniej przedstawia się ich stan techniczny. Z ogólnej liczby ledwie 105 budynków jest stosunkowo młodych, bo zbudowanych po 1960 r., a 81 budynków posiada metrykę z pierwszych lat powojennych budownictwa na Środkowym Wybrzeżu, wzniesione zostały do 1960 r. Zdecydowana większość budynków państwowych tych trzech miast, bo aż 1.006 pochodzi sprzed 1950 r., co w praktyce oznacza, że zostały wzniesione przed II wojną światową.

Wśród tych najstarszych budynków zaledwie 71 ma konstrukcję trwałą, zdecydowana większość (875) konstrukcję mieszaną. Uchowało się wśród nich jeszcze 60 budynków z tzw. muru pruskiego, co jest prymitywną i taniej metodzie budownictwa wystawia wcale nieźle świadectwo. Podeszły wiek zasobów mieszkaniowych Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, wieloletnie zaniedbania w należytej konserwacji, remontach i nie rzadko eksploatacji sprawiły, że budynkom tym nie można rokować zbyt długiego żywota. Jak wykazał przegląd dokonany w 1982 r., aż 112 budynków nadaje się do rozbiórki, przy czym 80 z nich nie uratuje, chociażby na jakiś czas, remont zapobiegawczy; 250 wymaga remontów kapitalnych, 450 kapitalnych remontów dachów, a 280 budynków wymiany izolacji poziomej.

Kalekich domów przybywa. Stopień zagrożenia budynków jest więc znaczny. Jeśli w krótkim czasie nie wykona się naprawy dachów, co przy tak znacznych rozmiarach zadań i szczególnie dotkliwym braku materiałów oraz fachowców jest raczej niemożliwe, liczba budynków kwalifikujących się do remontów kapitalnych może się gwałtownie powiększyć. Do zadań o mniejszym znaczeniu dla zagrożenia budynków, chociaż nie mniej pilnych, z uwagi na konieczność poprawy warunków bytowych lokatorów, należy wymiana posadzek w 800 mieszkaniach, remont lub wymiana stolarki okiennej w 750 mieszkaniach, przebudowa 1.200 pieców itp. itd. Obraz jest smutny, a niemoce przedsiębiorstwa remontowego

Przełom listopada – grudnia ubiegłego roku. W rejonie ulic 4 Marca – Wojska Polskiego w Koszalinie zaczynają ginać kółka samochodów. Zawsze tylko jedno w jednym pojeździe. Wkrótce brak ich już dziewiętnastu. Plaga. Strach pada więc na właścicieli fiatów, syren. Funkejona. Iusze milicji pilnie przypatrują się osiedlowym parkingom, skwerom. Na razie bez efektu.

Ktoś dowiaduje się, że w piwnicy jednego z budynków kilku młodych ludzi urządziło sobie klub. Nic w tym jeszcze złego, ponoć jednak pije się tam alkohol, schodzą się dziewczęta. Powierzchnowe obejrzenie piwnicy niczego nie potwierdza. Gdy jednak podniesiono deski w zagłębieniu, ujrzano nieoczekiwanie... cacy zestaw kół. Kim są ci, którzy kradli? Najstarszy miał dziewiętnaście lat, pracował w... przedsiębiorstwie transportowym. Tu wśród swoich znajomych rozprzeczował skradzione kółka, ci odprowadzali je za innym chętnym.

Dwaj pozostali to uczniowie szkół zawodowych, w tym jeden jeszcze niepełnoletni. Podczas przesłuchań powiedzieli, że dla tego kradli tylko po jednym kole, bo wiedzieli, że każdy kierowca ma jeszcze zapasowe kółko. Zatem – jakoś sobie poradzi. Można więc rzec, że złodzieje z dobrym sercem. Bo inni nawet tego nie mieli.

pogłębia tragizm sytuacji. Gdyby utrzymać dotychczasowe tempo wykonywania remontów kapitalnych, jakim legitymuje się Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Koszalinie, to miałyby ono front pracy dla swej zalogi na... 80–100 lat! Jest to, oczywiście, tylko teoretyczne założenie, bo większość budynków obecnie zakwalifikowanych do remontu nie do czekałaby się go w stanie fizycznym. Pozostaliby po nich, co najwyżej, kupki gruzów.

Właściciel budynków, PGM, stworzył służbę techniczną ochrony zasobów mieszkaniowych dostosowaną do organizacji przedsiębiorstwa i stopnia trudności robót. Remonty konserwacyjne i prace usługowe na zlecenie lokatorów wykonuje 7 za-

wymienione wyżej niedoskonałości organizacyjne, są braki materiałów niezbędnych do utrzymania budynków w należytym stanie. Jeśli na zgłoszone potrzeby np. 105 tys. dachówek przydział w pierwszym kwartale wyniósł... 2 tys. sztuk, na potrzebne 20 tys. metrów kwadratowych PCV PGM otrzymał przydział... 497 m kw., na żądane 16 tys. litrów farby olejnej dostarczono... 740 l., a podobnie przedstawia się sytuacja w innych grupach materiałów – to określanie stopnia wykorzystania czasu pracy przez grupy konserwatorów staje się bezprzedmiotowe.

Tak skromne ilości materiałów w żadnym przypadku nie mogą zaspokoić potrzeb na bieżące remonty i konserwacje, co w re-

Cieśla potrzebny od zaraz

Stan zalogi KPRB decyduje nie tylko o rozmiarach remontów, czasie ich trwania, jakości itp. Być może już niebawem zdecydowanie o wyglądzie zewnętrznym budynków i pośrednio, obliczu miasta. Istnieje groźba, że budynki przy ul. Drzymala w Koszalinie, które niebawem poddawane będą remontom, pozbawione zostaną przy okazji stromych dachów, gdyż KPRB nie ma... cieśli, który potrafiłby zmontować więźbę dachową.

W najbliższych latach trudno spodziewać się radykalnych zmian w systemie i organizacji remontów budynków mieszkalnych. Nie przybędzie nagle więcej fachowców, nie można też liczyć na zwiększenie dostaw materiałów, ani nie urodzi się też nowe zaplecze. Można jednak tę organizację poddać „remontowi”, aby niewielkie siły i możliwości KPRB nie były rozpraszane i mogły być wykorzystywane z największym pożytkiem dla ratowania starej zabudowy.

Sposobem na to jest skoncentrowanie całego potencjału przedsiębiorstwa na remontach budynków, bez „upychania” w jego portfelu różnych innych zleceń. Na szczęście do przeszłości należą czasy, kiedy przedsiębiorstwo w swoim interesie musiało sięgać do zadań dających „przerób” i zapewniających wykonanie planu. Teraz można żyć wyłącznie z remontów, ale nadal jest zbyt słabe, by opierać się naciskom wypychającym mu inne zlecenia.

Istnieją również możliwości zdecydowanego wsparcia potencjału KPRB przez inne firmy, które dysponują nie wykorzystanymi zdolnościami produkcyjnymi. Np. Kombinat Budowlany w Koszalinie posiada nowoczesną, dobrze wyposażoną stolarnię. Składowa Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego zawalone są tartacą. Coś stoi na przeszkodzie, aby wykorzystać tę okazję i produkować nietypową stolarkę na potrzeby KPRB czy Zakładu Remontowo-Budowlanego PGM. Przeszkód będzie zapewne wiele, ale od czego jest kadra techniczna w tych przedsiębiorstwach.

Jest wreszcie jeszcze jeden dość drażliwy temat do podjęcia, jeśli chce się lepiej wykorzystać siły i środki KPRB. Otóż przedsiębiorstwo to wykonuje remonty także poza Koszalinem, w Darłowie, Sianowie, Polanowie. Musi je wykonywać, bo bez niego te miasteczka mogłyby nie mieć jakiegokolwiek pomocy w tym zakresie.

Trzeba jasno jednak i bez żadnych niedomówień stwierdzić, że jest to bardzo kosztowna i mało efektywna filantropia, na jaką nas nie stać. Pracownicy de legawani do pracy w Darłowie bardzo często nie dojeżdżają tam, bo... kierowca autobusu ich nie zabrał. Dowóz 9-osobowej grupy, często mniejszej, samochodem kosztuje dziennie 4.500 zł. Z reguły bywa tak, że na miejscu przeżywa się roboty żeby wysłać ludzi na budowę do Darłowa czy innej miejscowości, bo trzeba pojechać, że się coś tam robi.

Nie są to sprawy łatwe, ale trzeba się wreszcie zdecydować. W tych małych miastach muszą powstać samodzielne grupy remontowe. Będzie to z pożytkiem dla nich i dla Koszalinia.

Władysław Łuczak

Stare budynki wołają o ratunek

Remonty do... remontu

kładów rejonowych. Każdy z nich zatrudnia od 10 do 15 pracowników o różnej specjalizacji. Z reguły są to fachowcy uniwersalni umiający, albo udający, że umiający, wykonywać różne prace z zakresu robót instalacyjnych, malarskich, elektrycznych, murarskich itp.

Remonty bieżące i średnie wykonuje Zakład Remontowo-Budowlany podległy bezpośrednio dyrekcji PGM, zatrudniający około 70 pracowników. Tego rodzaju zadania zleca się również zakładom rzemieślniczym. Remonty kapitalne i modernizacje budynków wykonuje na zlecenie PGM Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

Organizacja służb konserwacyjno-remontowych wydaje się prawidłowa i powinna zagwarantować należyłą opiekę nad stanem technicznym budynków. Ostatecznie w samym przedsiębiorstwie jest do dyspozycji prawie 200 fachowców, a więc grupa ludzi, która powinna reprezentować spory potencjał.

Codzienną jest jednak bardziej szara i nieciekawa, niż można sobie wyobrazić. Bardzo często ludzie ci zamiast zajmować się robotami konserwacyjnymi przy budynkach, wykonują różne roboty, które nie mają z tym nic wspólnego. Poza tym organizacja pracy tych nielicznych przedsiębiorstw pozostawia wiele do życzenia. Umiejętności rozdzielu robót i ich nadzór to sztuka, którą kierownicy techniczni i majstrowie opanowali na ogół w niewielkim stopniu.

Dachówki na sztuki

Największą jednak przeszkodą, spychającą w cień wszystkie

złotacie znajduje swoje odbicie w rozszerzającym się gwałtownie zapotrzebowaniu na remonty kapitalne.

A i w tym przypadku sytuacja jest bardzo zła. Małe, niedostatecznie wyposażone przedsiębiorstwo, z tymczasową lokalizacją zaplecza technicznego – magazynowego, nie jest w stanie poddać zadaniom, jakie powinno spełniać, tym bardziej, że niedobrym zwyczajem minionych lat jego potencjał rozpraszany jest nadal na wykonywanie różnych nowych obiektów. Zamiast remontować budynki mieszkalne, KPRB buduje biurowiec, tak jakby ich jeszcze było mało. W ubiegłym roku z produkcji podstawowej o wartości 95,5 mln zł tylko 44,5 mln zł dotyczy gospodarki mieszkaniowej. Stanowiło to ledwie 46,6 proc. W bieżącym roku struktura robót ma się poprawić, wzrosnąć o 63 proc., ale jak to faktycznie będzie, okaże się dopiero po zakończeniu roku.

Obawy i wątpliwości są o tyle uzasadnione, że przedsiębiorstwo systematycznie traci pracowników. Stosunkowo niskie płace i braki w zaopatrzeniu sprawiają, że z tego bardzo potrzebnemu miastu przedsiębiorstwa systematycznie odchodzą pracownicy. W najlepszym w swojej historii okresie, konkretnie w roku 1975 KPRB zatrudniało 280 osób. Od tego czasu notuje się systematyczny spadek, chociaż zadań – jak wynika z przytoczonych liczb – przybywa. W 1982 r. było już tylko (średnio w roku) 159 pracowników, a w marcu br., zaledwie 147. Pogarsza się struktura zatrudnienia na niekorzyść pracowników z produkcji podstawowej. Trzymając się jeszcze urzędnicy i służby pomocnicze.

Złodzieje opon

To samo koszalińskie osiedle. Styczeń tego roku, długie noce, okazja. W krótkim czasie ginie osiemnaście kół od samochodów małowartościowych. Tym razem zło dziei pomogli odnaleźć mieszkańcy. Ktoś zobaczył dwóch mężczyzn niosących kółka. Milicja poszła tym śladem. Od nitki do kłębka i wszystko wyszło na jaw. Znowu ludzie młodzi, niektórzy nie uczący się, nie pracujący, karani. Kradli niemal przy każdej okazji. Kółka sprzedawali każdemu, kto chciał.

Koniec ubiegłego roku. Kolejne informacje, że pojawili się amatorzy darmowych kół. Raz, że w Sianowie. Innym razem, że w Koszalinie – pod „Pewexem”, na parkingach osiedlowych. Wkrótce liczba skradzionych kół dochodzi do szesnastu.

Tym razem kradla trzyosobowa paczka. Absolwent szkoły przyzakładowej rocznik 65. Omiłają go skrzętnie szkołę, zakład pracy rocznik 66. I wreszcie pracownik usługowej firmy samochodowej, rocznik 63. On rozma wiał z klientami, wiedział kto i jakiego potrzebuje kółka, tego też szukał na parkingach. Nie jako wykonywał więc dodatkową usługę, choć – oczywiście – właściciele samochodów rad ko orientowali się, skąd pochodzą kupowane przez nich kółka.

Tym razem data konkretna. Noc z osiemnastego na dziewiętnaste go czerwca. Radiowóz patrolujący co nadmorski zatrzymuje do kontroli fiata 125 p. Ten nieoczekiwanie przyspiesza i próbuje zgubić patrol. Za chwilę radiowóz jest już przy samochodzie. Wtem ktoś wyrzuca z fiata kółko. Radiowóz jakoś omi ja je, znowu się zbliża. Zakręć, znowu zakręć.

Z fiata ktoś wyrzuca znowu kółko. I jeszcze jedno. Potem leżą na jezdni klucze, śruby. Wszystko, co mogłoby opóźnić pościg. Ale niewiele to pomaga. Radiowóz nie daje się zgubić. Przygotowuje się blokadę drogową. Uciekający fiat wybiera jednak najbardziej boczne drogi, kilizy. Pod Polanowem samochód skręca w boczną drożkę. Uciekający nie wie, że po kilkuset metrach ta się kończy, zaczyna pole. Mężczyźni rozpięchają się, jeden z nich nie zdąży już jednak uciec. Dwaj następni zatrzymanii zostają po kilkunastu godzinach. Jeden ukrywa się nadal. Trzej z nich to... bracia.

Kradli w Gaskach, Unieściu, Mielnie. Rekord, jaki zanotowali, to dwanaście kół w ciągu jednej nocy.

Samochód. Stoi niemal w każdym zakątku miasta, osiedla, wczasowiska. Każdy, kto choć trochę liznął motoryzację, wie jakie są kłopoty z nabyciem opony. Okazuje się, że amatorzy „łatwego chleba” nie pozostali głusi na to zapotrzebowanie. Przekładają więc kółka z jednego samochodu do drugiego, inkasując przy tym sówite wynagrodzenie. I tu luka między pytem a podażą daje o sobie znać. Półki co, trzeba po prostu uważać... (wk)

Spacerkiem po Białogardzie...

Kim jest pan Mierniczenko, mieszkaniec Białogardu rzadko się orientuje. Ale kiedy się doda, że chodzi o starszego, siwiutkiego już mężczyznę, którego donosne „pi-wo, oran-za-da, pi-wo” od lat rozlega się na lokalnych trasach kolejowych, no, to już trudno znaleźć takiego, który by nie wiedział. Kiedy z kolei ktoś będzie miał ochotę w Białogardzie na „małe jasne”, a jest w miarę odważny i zacznie szukać baru „Popularnego”, może być pewny, że miejscowi wrzszą ramionami. Taki bar? E, chyba nie ma. Co innego jednak, jak się powie, że szukacie baru „Pod dyszlem”. Każdy zaprowadzi wówczas na ulicę 22 Lipca i pokaże lokal, nad którym napis głosić będzie, że... „Popularny”. Ale to tylko na szyldzie, pieczęć, ewentualnie dla przyjeźdnego, białogardzianie mają swoją, nieoficjalną nazwę i inne nie uznają. Od dobrych kilkadziesiąt lat.

Każde miasto ma takich swoich ludzi, swoje nazwy. Jeśli się ich nie zna, znaczy — że człowiek nie stał.

Jeśli ktoś lubi posiedzieć w bibliotece, pozna i dawny Białogard. Dowie się więc, że zanim został założony tu gród w wioskach Parsęty i Leśnica, najpierw budowano warownię otoczoną drewniano-ziemnym wałem. Ze ośrodku pisał nawet Gall Anonim, sławiać pomorską wyprawę Bolesława Krzywoustego w 1102 roku. Ze we wczesnym średniowieczu był to znaczący gród. Tu przetrwały się wspaniałe dwa wały ziemne — solny, wiodący z Kołobrzegu do Wielkopolski i drugi ze Szczecina do Gdańska.

Wertując kolejne stroniczki książki doczytacie się i tego, że Białogard prawa miejskie otrzymał w 1299 roku za sprawą Bogusława IV, że później trapiły go pożary i inne katastrofy, wreszcie że od siedemnastego wieku należy już do Brandenburgii. Jeśli zaś interesujecie się historią najnowszą nie pominiecie faktu, że podczas drugiej wojny światowej w mieście, jak i jego okolicach pracowało kilka tysięcy przymusowych robotników, że wyzwolenie przyszło 5 marca 1945 roku, że...

No, ale dość tego. Czas pospacerować, rozejrzeć się.

Białogardzianie, jak zauważyliście, spieszą się. Rządziej spoglądają więc na zabytki, architektoniczne ciekawostki. Ale zatrzymajcie się przecież w hotelu „Polonia”, macie czas. Na pewno warto zajrzeć do centrum, gdzie kwadratowy rynek, dziś plac Wolności, w rogu zaś pięk-

ny gotycki kościółek, zbudowany około 1310 roku. Podobnie jak przejść się wąskimi uliczkami, gdzie po jednej i drugiej stronie kamieniczki z różnych epok, stanąć przed jedną ze średniowiecznych bram, zwaną dziś Bramą Poleżyńską, dostrzec resztki szesnastowiecznego muru obronnego.

Wasz wzrok zatrzymuje się jednak i na zmurszałych ścianach domów, smutnych oknach, w których zastępy starsze kobiety. Ponoć w tej chwili aż sześć dziesiąt jeden budynków nadaje się już tylko do zburzenia. Spory kawalek Białogardu. Co będzie w zamian? Ludzie na pewno nie chcą domów — pudełek, przynajmniej w centrum. Nie chcą by miasto upodobiło się do dziesiątków, setek innych. Tym śmielszym marzą się przede wszystkim małe fikuśne kamieniczki, z nietypowymi dachami — choćby takie, jak naprzeciw restauracji „Zefir”. Niby nowe, a przecież dawne, inne.

Ci zaś, którym bloki też nie przeszkadzają, zaprowadzą was bez wątpienia na ulicę Wojska Polskiego. Zobaczycie więc kilkupiętrowe domy, w których znalazło się również miejsce na różne sklepy, zakłady usługowe, klub osiedlowy. Bloki, ale przecież „coś” w sobie mają. Może dzięki kilkakrotnym łamaniem, ciągłemu spacerowemu, który odziera od jezdnii tyle zieleni? Po drugiej stronie ulicy, jakby jednak inny świat. Pozostałości po starej dzielnicy „cygańskiej”. Wszystko się wali. Tak było i tu, gdzie stoicie. Można zatem się spierać, trzeba nawet, ale przede wszystkim — budować. Były znikły takie klujące czy zakątki pełne ruder.

Rozrastają się na obrzeżach Białogardu osiedla, rosną jak grzyby po deszczu jedno i dwurodzinne domki, mieszkań jednak brakuje. Jak wszędzie. Z bilansem, który przedstawił zastępca naczelnika miasta Jan Ryfun wynika, że kilka tysięcy. Chodzi więc o co szóstą, siódmą rodzinę. By jednak budować na większą skalę, trzeba mieć sieć kanalizacji. Ta akurat jest przestarzała i niewydolna. Mieszkańcy wyższych piętér skarżą się zatem, że wodę mają od święta. Z kolei gdy spadnie większy deszcz, zalewane są piwnice. Jak nie urok, to zaraza. Niczego więc nie oczekuje się w Białogardzie tak, jak nowej oczyszczalni ścieków, zmodernizowanych ciągów kanalizacyjnych, nowego ujęcia wody. Kłopot jednak w tym, że w ciągu kilku lat firmy budowlane z Białogardu... zniknęły. Było tu kiedyś Przedsiębiorstwo Budownic-

twa Rolniczego, z dużą, nowoczesną bazą, młodzieżowym hufcem. Ktoś centralnie zdecydował jednak, żeby przenieść je do Kołobrzegu, gdzie już takiej bazy — nie było. Miejsców wlaźcie dowiedzieć się o tym — na końcu, po fakcie. Po kołobrzesckim KPRB też tylko zostało kierownictwo robót.

— Podobne kłopoty — dorzuca przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Leon Samulski — mamy teraz z transportem wiejskim. Chodzi o naszą bazę STW przy ulicy Królowej Jadwigi. Centralnie zarządzono, by z przedsięwzięcia wydzielić obsługę mleczarską. Po co tworzyć nową placówkę, administrację, wszystko od początku, skoro z tego, co jest w tej chwili, wszyscy są zadowoleni? Gdzie oszczędność, o której obecnie tak dużo mówimy? Znowu nikt nie pyta się terenu...

No, ale dość tych administracyjno-gospodarczych łamigłówek. Należy się wam chwila relaksu. Zajrzyjmy zatem na białogardzkie działki i ogródki. Trudno nie trafić, są niemal wszędzie. Te starsze przylegają do domków. Są i nowsze, na dawnych łąkach, nieużytkach. Jak ktoś skrzętnie obliczył, jest już jednaście takich kompleksów, na sześćdziesięciu osmiu hektarach. To jednak nie koniec. Bo przy osiedlu Chopina — Moniuszki — szykuje się już kolejne trzysta działek. Podań — póki co — tylko dwieście. To już coś mówić. I tak powstaje wspólnym wysiłkiem mieszkańców to nieodczepione gospodarstwo rolne, upiększające obrzeża i nie tylko obrzeża Białogardu, wzbogacające je go właścicieli o tak poszukiwane winiarnie. A jaka tu wydajność?

Świeże powietrze, pewnie więc przypominał o sobie głód. Na pewno warto więc zajrzeć do prywatnych piekarek, albo — do PSS „Rogalik” — przyciąga zapach świeżego chleba, koleją. Ludzie wiedzą, gdzie co najlepsze. Żebyście widzieli: kiedyś kolejkę za lodami — tylko co to były za lody, ej, lza się w oku kręci. Z Koszalinu ludzie przyjeżdżali. Teraz ani kołkie, ani takich lodów. Bez stylu — nie tylko zresztą tu. Inna miała być restauracja „Zefir”, inna „Maleńka”. W piwnicy przy placu Wolności przymierzano się do najbardziej wzorcowej — piwni. Stylowe pomieszczenie, przeróżne gatunki piwa, apetyczne przekąski. To w planie. Życie wniosło taką poprawę, że „lód podwodna” musiano czym prędzej zamknąć. Czas pomyśleć teraz o kulturalnej rozrywce. W ośrodku kultury nowa dyre-

torka, od lat energiczne, sprawne, dużo dobrego mówi się o powstałej szkole muzycznej I stopnia, obecnie rozbudowywanej — jest więc szansa, że białogardzka kultura wyjdzie z im paku.

Tylko kino „Capitol” jak zadra w oku. Kiedyś ozdoba Białogardu, największe gratki filmowe tu szły. Teraz gmaszysko odarto z plakatów, drzwi zamknięte na cztery spusty, głucho. Do środka się nie wejdzie, a plotka mówi, że koszański OPRF zabrał stamtąd aparaturę, krzesła, nawet boazerię ze ścian. „Capitol” stoi więc w środku miasta i straszy. Na szczęście, nie wszystkie placówki zniknęły w sposób tak nieoczekiwany z białogardzkiej mapy...

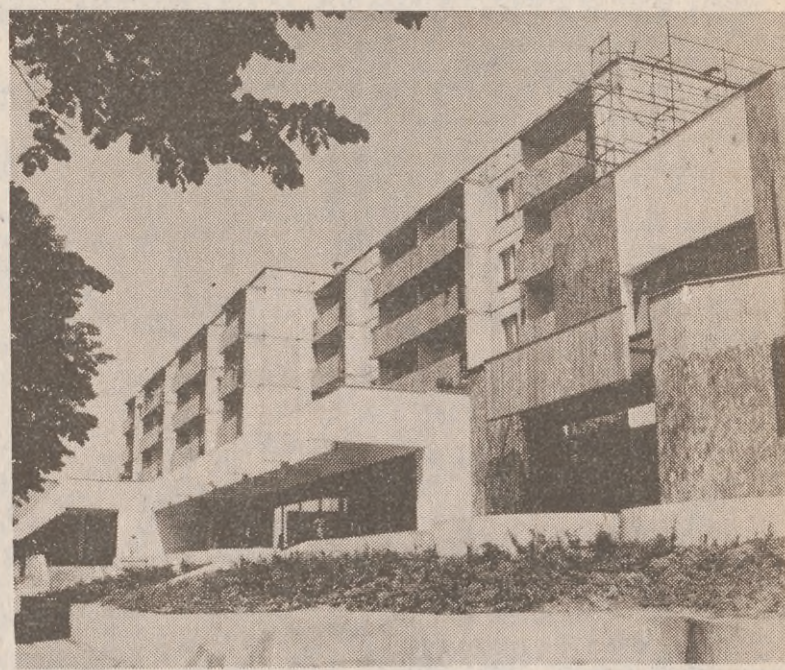
W sekretariacie Zespołu Szkół Ogólnokształcących, kiedyś — po prostu — ogólniaku, ruch. Koniec roku, Jadwiga Wąkiewicz tradycyjnie to strofuje w chowanka, to śmieje się. Te same osoby w sekretariacie — Teresa Wójcik, Jadwiga Pniwska, te same kłopoty uczniów z legitymacjami. A na biurku dyrektora Andrzeja Popinięgi ster ty książek, na których ktoś wpisał nie zmienione od lat formuły „za dobre wyniki w nauce, wzorową pracę społeczną, osiągnięcia społeczne”. No i jeszcze kadra, którą dobrze znają, choć chodzą tu dwadzieścia lat temu, dziesięć, teraz. Ile wspomnień? Krystyna Ucińska, Wanda Sroka, Waleria Buchowska, Teodora Roślik, Leonarda Węzik, Stanisław Junikiewicz, inni...

— Jest jakaś atmosfera — mówi dyrektor — która powoduje, że mieszkańcy Białogardu tę szkołę darzą sympatią. Czasami odczuwamy to przy najbardziej zastraszających sytuacjach. Kto dzisiaj załatwi beczkę lepiku? My tak. Trzeba samochod, jest. Pieniądze na malowanie, są. Nie to, że ktoś musi pomóc, chce. Mury starej „budy”. Mury, w których każdy wychowanek coś tam zostawił. Nawet, gdy los go rzucił sto, dwieście kilometrów dalej. Mury, które „pęcznią”. Z roku na rok. I tak nieoczekiwanie tworzy się historia, ta najnowsza...

No, ale czas już na was. Niczego jednak nie żegnajcie. Po co? Zawsze możecie przecież tu przyjechać, być u siebie...

Waldemar Cwiąka

Zdjęcia: Jerzy Patan



Głos Pomorza

„Głos Pomorza” — dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje kolegium, ul. Zwycięstwa 127-129, 75-884 Koszalin. Telefon: centrala 79-21 (dla wszystkich działów), sekretariat na czele redakcji 224-93; z-cy nac. red. 233-09, 242-08; sekretarz redakcji 245-59; z-ca sekr. red., redaktor do datku „Kontury” 251-14; publicysta 243-52, 251-57, 251-40; dział sportowy, fotoreporterzy 251-81 (dział sportowy w niedziele 245-51), 243-53; dział miejsko-terenowy 224-85; dział łączności z czytelnikami tylko przez centralę, wewn. 161. Oddział redakcji w Słupsku, ul. Sienkiewicza 20, 76-201, tel. 31-95 (sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66, 24-56. Biuro Ogłoszeń — ul. Pawła Fiedora 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie, ul. Pawła Fiedora 27a, centrala telefoniczna 248-27. Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I

Wład.: 0.02, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00 7.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00

0.03—3.00 Muzyka nocą 4.00—5.00 Poranne sygnały 5.05 Rozmaitości rolnicze 6.57 Pogoda dla rybaków 8.10 Obserwacje 9.20 Muzyka 9.00—11.55 Lato z radiem 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Z muzyką polską na ty — aud. 14.05—16.00 Rytm 16.05 Program dnia 16.15 Bank przeobrażeń 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Repetycje z jazzu 18.20 Koncert dnia 18.50 Gorący temat 19.00 „Matysiakowie” 19.30 „Historia 201 tej ciemki” — słuchow. 20.10 Koncert zyczeń 20.40 „Tragiczna gwiazda generała Grotza” — odc. pow. 20.50 Jazz w pigułka 21.05 Kronika sportowa 21.15 Historyczne koncerty Horowitza — aud. 22.25 Gitara, banjo i country — aud. 23.25—23.59 Dyskoteka przed sobotą

PROGRAM II

Wład.: 6.00, 8.00, 13.00 17.00, 21.00

8.10 Poranna serenada 9.00 Relaks w stereo 9.50 „Dzień Szakala” — odc. pow. 10.00 Godzina melodiana 11.00 Zawsze po 11 11.10 „Cudzoziemka” — odc. pow. 11.30 Nowości polskiej piosenki 12.00 Radio Moskwa 12.25 W stronę jazzu 13.05 Z malowane skrzyni 13.30 Album operowy 14.00—15.30 Wakacje w stereo 15.00 Mieczysław Fogt „Od pałata do belcanta” 15.30 Folklor 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 16.30 Słuchajmy razem 19.20 „Jan Sobieski” — odc. pow. 19.30 Wieczór w filharmonii 21.10 Klasyki jazzu 21.30 Literatura i muzyka 21.30 Nagranie wieczoru 21.40 „Srebrne orły” — odc. pow. 22.00 Jazzowe zespoły wokalne: Lambert, Hendricks, Ross 22.20 Teatr wyobraźni w stereo 22.46 W kręgu klawesynistów francuskich 23.31 Jazzowe zespoły wokalne 0.20 Utwory Charlesa Ivesa

PROGRAM III

Serwis Trójki 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.20 Wakacje z przebojem 10.30 Wakacje ze swingiem 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 „Powódź” — odc. pow. 12.05 W tonacji Trójki 13.00 „Eden” — odc. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Wakacje z przebojem

16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 17.45 Nauka języka 18.05 Informacje sportowe 19.00 „Emancypantki” — odc. pow. 19.33 Czas relaksu 19.50 „Powódź” — odc. pow. 20.00 Trzy kwadransy jazzu 20.45 Klub Trójki (I) 21.00 Interadio 21.40 Klub Trójki (II) 22.15 Śladami jazzowych legend aud. 22.45 75 lat „Roty” — aud. 23.00 Zapraszamy do Trójki

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.35 Nad programem piskiego PRON-u — aud. E. Wołoszewicz 13.05 Pomyślne półtorce koszalińskich meblarzy — aud. B. Horowskiego 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny relaks — stereo 17.20 Kontynuatorzy walki i pracy — aud. J. Zesławskiego 17.40 Młodzieżowe Studio Stereo 18.25 Program na jutro; Pr. I — g. 14.10 Mag. muzyczny „Rytm” — relacja z XVII Festiwalu Piosenki Żołnierskiej — „Kołobrzeg 83”

Telewizja

PROGRAM I

9.00 Dla młodych widzów: „Telefonia” — Filmowy klub pod gruszą „Bitwa o Kozi Dwór” prod. polskiej

10.30 Dla II zmiany: „Jak wydać na szą mamę za mąż” — film fab. (ko media) TV NRD, reż. J. Thomas 14.25 Program dnia 14.30 NURT (Pedagogika) 15.00 „Rok temu na Mundialu”: Włochy — Polska i RFN — Francja 16.30 Dla harcerzy: „Krag” — mag. 17.00 Dziennik 17.15 „Wpadnij, kiedy zechcesz, czyli bodźce stepione” — odc. III filmu TV z serii — „Czterdziestolatek” — wznow. 18.10 Melodie 18.20 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila) 18.50 Dla dzieci: Dobranoc 19.00 „Wieżowie nad Amazonką” z cyklu: „Wymiary świata” 19.30 Dziennik 20.00 Monitor Rządowy 20.30 XVII Festiwal Piosenki Żołnierskiej — „KOŁOBRZEG 83”: „Z u-miarkowanym optymizmem” 21.50 Dziennik 22.00 Rolnicze lato 83 22.35 Prezentacja wierszy młodych poetów 23.05 „W światłach estrady” — program rozrywkowy



Tak rok temu popularny karykaturzysta, Edward Alaszewski skomentował sytuację na „Mundialu” przed półfinałowym meczem Polska — Włochy. Na rysunku: as włoskiej drużyny Paolo Rossi „pawstrzymywany” przez polskiego piłkarza...

OKRĘGOWY URZĄD RADIOKOMUNIKACJI „POŁNOĆ” W GDANSKU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu budynku w Telewizyjnym Ośrodku Nadawczym w Skórowie Nowym k/Lęborka.

Zakres robót oraz dokumentacja techniczna budynków do wglądu w TON Skórowo Nowe.

Oferty z podaniem wstępnej kalkulacji przyjmowane będą w TON Skórowo Nowe w ciągu 7 dni, od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Przetarg odbędzie się 7. dnia, od daty ogłoszenia w prasie o godz. 10, w TON Skórowo Nowe.

K-2514

LADŁ 1500 mały dwupiętrowy budynek na 1200 m² (z dopłatą) Kozalin, tel. 241-00, po piętnastej. G-8431

LATA 102p 2000, rok produkcji 1980 sprzedam. Słupsk, tel. 24-18. G-8477

MOTOCYKL MZ-TS 250 sprzedam. Kozalin, tel. 241-00, po piętnastej. G-8430

SAMOCHÓD żuk sprzedam. Sławno, ul. Chelmońskiego 23/1, tel. 24-66. G-8433

ZUKA sprzedam lub zamienię na fiat 126p. Kozalin, Bosmańska 13A/66. G-8431

CIĄGNIK dzik, stan idealny sprzedam. Zółwino 1, 78-514 Koczewo, gm. Wolin, Janina Chotkiewicz. G-8435-0

MŁOCARNIE z prasą i snopowalarką sprzedam. 76-039 Biesiekierz 3. G-8432

DZIAŁKĘ budowlaną 350 m kw. w Kolobrzegu sprzedam. Oferty pisemne: Kozalin, Biuro Ogłoszeń. G-8433

PAWILON handlowo-rzemieślniczy, nowy 100 m kw., centrum Lęborka sprzedam. Chmielno, tel. 78 k. Kartuz, po godz. 18. G-8437-0

BILARDY elektryczne sprzedam. Świdwin 22 Lipca 1, Pasik. G-8436

UŻYWANY automat do lodów, produkcji NRD sprzedam. Kozalin, tel. 242-19. G-8434

KAPSLE metalowe do butelek na napoje sprzedam. Walca, tel. 37-17. G-8474-0

OBRACZKI złote sprzedam. Kozalin, Koltajata 2A/8, po godz. 17. G-8435

DOM jednorodzinny w Kozalinie zdecydowanie kupię. W rozliczeniu mieszkanie trzykondygnacyjne. Oferty pisemne: Kozalin, Biuro Ogłoszeń. G-8436

PRALKĘ automatyczną pilnie kupię. Motocykl WSK 125 tanio sprzedam. Kozalin, tel. 236-01. G-8474-0

MIESZKANIE jednopokojowe w Kuchnia 30 m kw. (stare budownictwo) w centrum Kozalina zamienię na większe w Białogardzie. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość: Białogard, tel. 28-33, w godz. 10-18. G-8437

KOZALIN — mieszkanie M-3 dwupokojowe, II piętro, balkon, centrum zamienię na równorzędne lub większe. Kozalin, tel. 231-84, po siedemnastej. G-8438

DWA pokoje, kuchnia (gaz), kwaterunekowe zamienię na inną mieszkość. Bytów, Górna 2/3. G-8431-0

MALŻENSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania (kawalerka, pokój z kuchnią). Oferty pisemne: Kozalin, Biuro Ogłoszeń. G-8433

SŁUPSKIE Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa w Słupsku, ul. Pawła Findera 1, poszukuje pokoju sublokatorskiego dla naszego pracownika (rodzina 3-osobowa) na okres 1 roku, na terenie Słupska lub okolicy. Oferty przyjmują Dział Administracyjny - Socjalny, pok. 7, tel. 20-47, wew. 18. K-2526

TELEPOGOTOWIE. Słupsk, Ważów 6, tel. 59-41, Koszowa. G-8436-0

NAPRAWA telewizorów. Kozalin, tel. 232-78, Pora. G-8470-0

BIURO matrymonialne „Samanta” dyskretnie kojarzy małżeństwa. Słupsk, skrytka pocztowa 164. G-7895-0

BIURO Zapoznawcze prowadzi psychologa. „Junona”, Przemysł, skrytka 118. K-169/B

„OSWIATA” Kozalin, ul. Jana z Kolna 10, tel. 250-35 organizuje wakacyjne kursy intensywnej nauki języków obcych (angielski, niemiecki, rosyjski, francuski). K-2439-0

NAWIĄŻĘ kontakt z osobami zainteresowanymi zbiorami nasion drzew i krzewów dzikorosnących. Listy kierować: Szkółki, skrytka pocztowa 121, 23-210 Krasnik. G-8388-0

RESTAURACJA „Słowianka” zatrudni na stałe szefa kuchni, kucharki, pomoce kuchenne, bufetowe. Rowy, tel. 119-66, Greinke. G-8479-0

SZKOŁA Podstawowa nr 8 w Kolobrzegu zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Katarzyny Rafalskiej. G-8423

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową nr 394614 na nazwisko Krystyna Kwapisz wydaną przez „Społem” PSS „Jedność” Kolobrzeg. G-8425

UWAGA!

Hodowcy Zwierząt Futerkowych w Kobylnicy

Zgodnie z Zarządzeniem nr 12/83 Naczelnika Gminy w Kobylnicy z dnia 22 czerwca 1983 r.

zobowiązuje się wszystkich hodowców zwierząt futerkowych na terenie miejscowości KOBYLNICA do zlikwidowania ferm do 31 grudnia 1983 r.

Niewykonanie ww. zarządzenia spowoduje przymusową likwidację ferm na koszt właściciela oraz nałożenie kary grzywny.

K-2512

SZKOŁA Podstawowa nr 4 Kolobrzeg zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Mariusza Iwanowskiego. G-8425

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową nr X 540346 Krzysztofa Buraka wydaną przez KPRB w Złocięcu. G-8426

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową nr X 486849 na nazwisko Zofia Urbana wydaną przez UMIG Polczyn. G-8427

ZS Świdwin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej i biletu rocznego PKS Mieczysława Cymbaly. K-2510

ZSRol. Gogółczyno zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Ewy Zakrzewskiej. K-2509

ZGUBIONO pieczęć o treści: GS „Samopomoc Chłopska” w Polczynie Zdroju, Sklep nr 14 spożywczy Brusno. K-2508

27 czerwca br. przy ul. 1 Maja zginił czarny pies pudel. Za zwrot psa lub wiadomość — nagroda. Kozalin, Armii Czerwonej 79/7 C. tel. 525-01. G-8458

SZKOŁA Podstawowa nr 1 Złocieniec zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Grzegorza Kosta. G-8403

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową nr X 594873 na nazwisko Alfreda Wołyńskiego, zam. Karlino, Koszalińska 21. G-8406

ZSO w Kolobrzegu zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Jacka Dudka. G-8407

SZKOŁA Podstawowa nr 4 w Kolobrzegu zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Mariusza Fiedosiewicza. G-8409

LO w Kolobrzegu zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Urszuli Barskiej. G-8409

SZKOŁA Podstawowa nr 4 w Kolobrzegu zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Agnieszki Jędrzejczyk. G-8419

WPT „Jantaria” w Szczecinku zgłasza zgubienie wkładek zaopatrzeniowych nr 491598, 491599, 491600 Aleksandry Bednarczyk. G-8411

ZESPÓŁ Szkół Mechanicznych Kolobrzeg zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Pawła Manturewicz. G-8412

IZBA Skarbowa w Słupsku unieważnia legitymację służbową nr 239 oraz wkładkę zaopatrzeniową nr 0508 wydaną przez OZDPiKF w Kozalinie na nazwisko Jerzy Kogopski. G-2521

PKS Oddział Towarowo-Osobowy Szczecinek zgłasza zgubienie biletu bezpłatnego nr 39327 Ewy Rychter. K-2523

ZSMed. Kozalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Ewy Kościelniak. G-8475

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe nr X 760014, 760015, 760016 Jerzego, Marii, Wojciecha, Małgorzaty Groblewskich wydane przez WSZZ Kozalin. G-8440

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową nr 457955 na nazwisko Dorota Grodzki wydaną przez ZSMed. Kozalin. G-8441

SZKOŁA Podstawowa nr 11 Kozalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Macieja Lemieśa. G-8442

ZSBud. Kozalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Mariusza Przeradzkiego. G-8443

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe nr 476527, 463208, 463209 na nazwisko Barbara, Artur, Rafał Pietkiewicz wydane przez UM Kozalin, i WSZZ Kozalin. G-8444

SZKOŁA Podstawowa nr 3 Kozalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Krzysztofa Grześkiewicza. G-8445

ZSZ nr 1 Kozalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Bożeny Matuś. G-8446

LO nr 1 Kozalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Krzysztofa Sulickiego. G-8447

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI KRAJOWEJ ODDZIAŁ W SZCZECINIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wymianę pokrycia papowego na magazynie spedycyjnym w Ekspedycji Terenowej w Białogardzie (dworzec towarowy). Wartość robót określa się na 150—200 tys. zł, przy czym rozliczenie nastąpi kosztorysem powykonawczym.

Do składania ofert w biurze przedsiębiorstwa przy ul. Farnej 1 w Szczecinie zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i zakłady prywatne, w terminie 10 dni, od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Informacji w sprawie wykonawstwa udziela Dział Remontów i Administracji PSK w Szczecinie, tel. 460-73, wewn. 24. Materiały do wykonania dostarczy zleceniodawca.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2517

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH 78-446 SIŁNOWO, tel. SZCZECINEK 475-77

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

w siedzibie SKR Siłnowo, w dniu 25 VII 1983 r., o godz. 10. Wykaz ciągników, maszyn i urządzeń rolniczych oraz ich ceny wywoławcze znajdują się w Urzędzie Gminy, ZUM Siłnowo i Łubowo oraz u prezesów Kółek Rolniczych gm. Siłnowo.

Wykaz sprzętu

Ciągnik UC-355, 2 szt., 32.000 — 38.000 zł, MTZ-82 — 1 szt. 289.000 zł, rozrząsacz obornika N 213 — 4 szt., 37.000 — 43.000 zł, silosokombajn ks-1.8 — 17.000 zł, plug do MTZ-82 PN4-35A — 23.000 zł, kopaczka przenośnikowa Z-609/1 — 15.000 zł, rozsiewacz wapna N-009 — 5.600 zł, rozsiewacz wapna N-011 — 6.050 zł, przeczepa Z-47 — 3 szt., 42.000 zł — 45.260 zł, prasa K-442 — 11.690 zł, prasa stacyjna K-705 — 5.950 zł, sieczkarnia polowa Z-305, 2 szt., 48.640 — 54.720 zł, przyczep Z-306, Z-307, Z-308 — 20.480 — 39.600 zł, aparat do bielenia H-900 2 szt., 322.400 — 34.020 zł, przyczepa asenizacyjna T-504 — 79.068 zł, przenośnik taśmowy PW-8p-500 Z — 2.660 zł, betoniarka 250 ltr 17.290 zł, wiązarka ciągnikowa WC-5, 3 szt., 32.000 — 38.000, prostownik spawalniczy SPB-315, 2 szt., 35.100 — 38.700 zł, sprężarka 3-cylindrowa, 2 szt., 20.370 — 22.310 zł, myjnia przewoźna MB-2, 2 szt. — 18.970 — 20.400 zł, kosiarka rotacyjna RZS-160 33.960 zł, brona talerzowa U-240 — 2.660 zł opryskiwacz ORZ-300, 3 szt.

Sprzęt można oglądać od 21 VII 1983 r., w godz. 9—11, na terenie siedziby SKR Siłnowo.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest do wpłacenia wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, do kasy SKR do 25 VII 1983 r., do godz. 9.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub odstąpienia od niego bez podania przyczyn.

K-2519

KOSZALIŃSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Koszalinie

zawiadamia odbiorców, że

Hurtownia nr 2 w Szczecinku

będzie nieczynna w dniach 18 VII—5 VIII 1983 r. w związku z przeprowadzaną inwentaryzacją.

K-2520

KOMBINAT BUDOWLANY W KOŁOBRZEGU

oferuje sprzedaż

każdej ilości betonu towarowego

o różnej wytrzymałości, po niskich cenach wytworzenia z transportem własnym lub bez.

Koszt 1 m sześć. betonu bez transportu wynosi:

Rw-90 at — 1.850

Rw-110 at — 1.900

Rw-140 at — 2.050

Rw-170 at — 2.250

Rw-200 at — 2.400

powiększony w przypadkach przewidzianych przepisami o 10 procent podatek obrotowy.

K-2500

ZESPÓŁ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH im. STANISŁAWA DUBOIS

Liceum Zaoczne dla Pracujących
i Średnie Studium Zawodowe Zaoczne
o kierunku społeczno-prawnym
w Koszalinie, ul. Stalingradzka 1,
tel. 253-32 lub 258-29

przyjmuje zapisy do Liceum i Studium do 20 sierpnia 1983 roku na rok szkolny 1983/1984

- ▲ do klasy I liceum po szkole podstawowej
- ▲ do klasy I po zasadniczej szkole zawodowej
- ▲ do klasy I średniego studium zawodowego po szkole podstawowej
- ▲ uzupełniające na semestr III, V i VII na podstawie świadectwa lub indeksu.

Przy zapisie należy złożyć:

- podanie
- życiorys
- ostatnie świadectwo szkolne (oryginał)
- odpis z dowodu osobistego
- trzy fotografie
- skierowanie z zakładu pracy (nie dotyczy kobiet wychowujących dzieci)

Kandydaci powinni mieć ukończone 18 lat

W roku szkolnym 1983/84 obowiązuje egzamin wstępny pisemny i ustny z języka polskiego i matematyki.

Wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły

Pisemny egzamin wstępny odbędzie się
29 sierpnia 1983 r., o godz. 16

K-2521-0

DYREKCJA MIEJSKIEGO ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO SZKÓŁ W KOŁOBRZEGU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót budowlanych w Szkole Podstawowej nr 3 w Kolobrzegu.

- wykonanie pomieszczeń na wartość robót 200 tys. zł,
- wymiana stolarki okiennej w klasach lekcyjnych

Termin wykonania robót — lipiec, sierpień 1983 r. Oferty należy składać w Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Kolobrzegu, ul. Ratuszowa 13, pokój 41.

Pełna dokumentacja znajduje się w Grupie Remontowo-Budowlanej przy Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół, Kolobrzeg, ul. Okopowa 6. Otwarcie ofert nastąpi w ciągu 5 dni, od ukazania się ogłoszenia.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K-2513

W dniu 6 lipca 1983 roku, zmarła nagle
w wieku 73 lat

IRENA ORMAŃCZYK

z d. JEZEWSKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 8 VII 1983 r.
o godz. 11.30, z Domu Przedpogrzebowego
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

o czym zawiadamiają
pograżeni w smutku

MAŻ i RODZINA

G-8482

W dniu 8 lipca 1983 roku, zmarła

URSZULA SERAFIŃSKA

wieloletnia pracownica Sądu Rejonowego
w Szczecinku.

Wyrazy głębokiego współczucia SYNOWI i RODZINIE
składają

KIEROWNICTWO SĄDU WOJEWÓDZKIEGO W KOSZALINIE
i SĄDU REJONOWEGO W SZCZECINKU
oraz WSPÓŁPRACOWNICY

K-2527

W dniu 2 lipca 1983 roku, zmarła w Poznaniu
przeżywszy 73 lata
nasza KOCHANA MAMA i BABUNIA

MARIANNA ŁUKASZANIEC

z/d SZALKIEWICZ

odszedł od nas człowiek dobry, skromny,
pracowity i życzliwy ludziom

W smutku pogrążona RODZINA

G-8478

W dniu 3 lipca 1983 roku, zmarł

Kolega

MARIAN KOBUS

wieloletni działacz społeczny, radny GRN,
odznaczony Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi,
medalem Zwycięstwa i Wolności.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE
składają

GMINNA RADA NARODOWA W GRZMIĄCEJ
URZĄD GMINY W GRZMIĄCEJ

K-2525

Madryckie spotkanie KBWE

Propozycja Jugosławii

Madryt (PAP). Na środowym posiedzeniu madryckiego spotkania KBWE, które obradowało pod przewodnictwem delegata Polski, głos zabrali przedstawiciele Rumunii, Jugosławii i Cypru.

Przedstawiciel Rumunii odniósł się pozytywnie do inicjatywy Hiszpanii, a problemy, które pozostały do uregulowania określił jako drugorzędne. Istota polega na tym, aby doprowadzić do zwołania konferencji, na temat środków budowy zaufania i rozbrojenia w Europie i w ten sposób rozszerzyć ogólnoeuropejski proces odprężenia na sferę stosunków wojskowych. Delegat Jugosławii, prof. Lubowoj Acimovic bardzo pozytywnie ocenił stanowisko Związku Radzieckiego zawarte w wystąpieniu wiceministra A. Kowalowa z 1 lipca, które otworzyło

drogę do definitywnego zakończenia spotkania. Mówiąc o pozycji Polski i Austrii, by ustalić datę oświadczenia końcowych, przedstawiciel Jugosławii zaproponował, aby kolejny program prac spotkania przewidywał również datę ceremonii definitywnego przyjęcia dokumentu końcowego.

W podobnym duchu przemawiał przedstawiciel Cypru. Wyraził on m. in. przekonanie, że końcowe posiedzenie w Madrycie odbędzie się z udziałem ministrów spraw zagranicznych państw — sygnatariuszy KBWE.



W Salwadorze siły reżimowe rozpoczęły w tym tygodniu drugi etap prowadzonej w stylu wietnamskim akcji pacyfikacyjnej w departamentach San Vicente i Usulután. W operacji przeciwko partyzantom z Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martíego bierze udział kilka tysięcy żołnierzy sił rządowych, w tym szkolony w USA w zakresie zwalczania partyzantki batalion „Atolán”.

Jak donosi agencja AP, w ciągu ostatnich 24 godzin co najmniej 13 żołnierzy reżimowych zostało rannych. Na zdjęciu małe dziewczynki z miasta San Lorenzo zniszczonego podczas walki.

CAF — AP — telefoto

Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Moskwie

Moskwa (PAP). W stolicy ZSRR nastąpiło wczoraj otwarcie XIII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Udział w tej imprezie, organizowanej co dwa lata zapowiedziały kinematografie przeszło 100 krajów. Po raz pierwszy zostana zaprezentowane m. in.: film produkcji chińskiej oraz film afgańsko-radziecki. Wysłanie chińskiego filmu na festiwal moskiewski uważa się za kolejną oznakę polepszenia stosunków radziecko-chińskich w dziedzinie kultury.

Wyniki rozmów mediatorów OWP

Tunis, Algier (PAP). Jak już informowaliśmy po czterdziestu rozmowach w Damaszku z przedstawicielami opozycji w Al Fatah — największym ugrupowaniu w OWP — 6-osobowa delegacja OWP powróciła w środę do Tunisu, aby złożyć Jaserowi Arafatowi sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu mediacji. Jak podkreślają obserwatorzy, jedynym konkretnym wynikiem dotychczasowych rozmów jest uzgodnienie rozjemstwa między antagonyzującymi ugrupowaniami w Al Fatah.

Mediatorzy OWP przywieźli do Tunisu listę dalszych postulatów opozycjonistów, które są obecnie analizowane przez kierownictwo Al Fatah z Jaserem Arafatem na czele. Jeden z postulatów zobowiązuje Arafata do kategorycznego odrzucenia bliskowschodniego planu Ronalda Reagana i odciecia się od rezolucji „szczytu” arabskiego z Fezu (1982 r.), interpretowanych jako pośrednie uznanie Izraela w granicach sprzed czerwca 1967 r.

Inne żądanie dotyczy utworzenia bardziej kolektywnego kierownictwa w Al Fatah. W ramach reorganizacji w Komitecie Centralnym, dokonanej pod naciskiem opozycjonistów, Jaser Arafat przestał być szefem departamentu informacji. Zatrzymał on natomiast funkcję kierownika wydziału finansowego. Arafat pozostaje także przywódcą całej organizacji Al Fatah.

Agencja Reuters podaje, że na posiedzeniu Komitetu Centralnego Al Fatah postawiono także sprawę wycofania oddziałów palestyńskich z okolicznych terenów do Doliny Be'ka w pobliżu północno-libańskiego miasta Tripoli. W obradach 14-osobowego Komitetu nadal nie bierze udziału dwaj jego członkowie, którzy przystali do opozycji, co świadczy o utrzymującym się rozłamie.

Bliskowschodnia misja G. Shultza

Bejrut, Londyn (PAP). Podczas rozmów w Damaszku szef dyplomacji USA G. Shultz nie uzyskał żadnych ustępstw ze strony syryjskiej. Syria odrzuca możliwość zawarcia układu z Izraelem, analogicznego do izraelsko-libańskiego porozumienia o wycofaniu wojsk z Libanu. Rząd syryjski domaga się bezwarunkowego zakończenia okupacji terytorium libańskiego przez Izrael.

Rozgłoszenia radiowa w Damaszku nadała w środę komentarz z okazji wizyty w Syrii sekretarza stanu USA, George'a Shultza. Radio damasceńskie podkreśliło, że Syria podtrzyma swoje pryncypialne stanowisko wobec narzuconego Libanowi przez USA układu z Izraelem. Stany Zjednoczone — podkreślono w komentarzu — usiłują wykorzystywać Liban w charakterze zakładnika, aby zmusić Arabów do przyjęcia warunków amerykańsko-izraelskich, które są sprzeczne z ich narodowymi interesami.

Jedyną drogą przywrócenia suwerenności narodowej, niezawisłości i jedności Libanu jest bezwarunkowe wycofanie wszystkich wojsk izraelskich z terytorium tego kraju — stwierdza Radio Damaszek. Na żadnych warunkach Syria nie zgodzi się na obecność agresorów w Libanie, w odległości zaled-

Na marginesie wizyty H. Kohla w ZSRR

Moskwa (PAP). W napisanym specjalnie dla PAP artykule komentator polityczny agencji prasowej „No wosti” Władimir Katin stwierdza: Jak można się było spodziewać, rozmowy przywódców radzieckich z kanclerzem federalnym RFN i jego zastępcą koncentrowały się na sprawie bezpieczeństwa europejskiego. Oddawszy co należyte pomysłom i wielopłaszczyznowemu rozwojowi stosunków dwustronnych w gospodarce i kulturze, radziecy przywódcy opowiedzieli się zdecydowanie za tym, aby również w sprawach bezpieczeństwa ZSRR i RFN były nie przeciwnikami, lecz partnerami.

W przekonaniu Jurija Andropowa szczególnego znaczenia nabiera sprawa zapobieżenia nowej, grożącej nieprzewidywanymi następstwami rundzie wyścigu zbrojeń jądrowych w Europie. Chodzi o podjęcie wspaniałej próby przez NATO próby radykalnej zmiany sytuacji strategicznej na kontynencie z uszczerbkiem dla żywotnych interesów ZSRR i jego sojuszników.

W takim niebezpiecznym rozwoju wydarzeń w Europie, Republika Federalna Niemiec przeznacza się rolę pola startowego dla amerykańskich rakiet jądrowych pierwszego

uderzenia. Jest to fakt, którego nie da się ukryć. W istocie rzeczy oznaczałoby to wskrzeszenie groźby rozpęta z ziemi niemieckiej wojny przeciwko ZSRR.

Zwracając się do kanclerza Kohla, Jurij Andropow powiedział: Związki z Radzieckiemu trudno zrozumieć, co RFN zamierza uzyskać w wyniku rozmieszczenia na swym terytorium amerykańskich rakiet, w wyniku naszych kontrospunów oraz przyspieszenia centrum Europy wszelki mi rodzajami broni masowej zagłady.

Zdaniem strony radzieckiej, nie może być nawet mowy o żadnych korzyściach z takiego rozwoju wydarzeń w Europie. Dlatego też proponujemy zamiast mnożyć na kontynencie broń jądrową średniego zasięgu — znacznie ją zredukować. Taki obrót spraw uzgodniłby sytuację w Europie i na całym świecie.

Przecież cała sprawa sprowadza się do tego, że w razie rozmieszczenia nowych amerykańskich rakiet w krajach NATO, Związek Radziecki nie będzie obojętnie przyglądał się temu jak tuż przed jego progiem podkłada się atomowy zapalnik. W tej sprawie nie powinno być

złudzeń i Jurij Andropow był kategoryczny: jeżeli dojdzie już do rozmieszczenia rakiet, nie będziemy poddawać swoich pozycji, ani osłabiać obrony, lecz podejmujemy w porę skuteczne kontrospuniecie. Czy istnieje realna szansa zapobieżenia stacjonowaniu się ku niebezpiecznej konfrontacji? W Moskwie uważa się, że taka możliwość jest. Obecnie, dopóki nie przystąpiono jeszcze do rozmieszczenia rakiet, można osiągnąć rzeczywiste uzgodzenie, uwzględniające interesy obu stron porozumienia.

W Związku Radzieckim zwrócono uwagę na oświadczenie kanclerza Kohla, iż rząd RFN odnosi się do zrozumienia do uwarunkowanych względami historycznymi potrzeb bezpieczeństwa ZSRR. Byłoby bardzo dobrze dla wszystkich, gdyby słowa te znalazły odzwierciedlenie w działaniach praktycznych RFN. Na razie jednak tego nie widać.

Posumowując rozmowy ZSRR — RFN na najwyższym szczeblu radziecki przywódca Jurij Andropow raz jeszcze podkreślił, że drogę do wzajemnego zrozumienia widzi w całkowitej szczerości połączonej z dobrą wolą oraz gotowością współpracy w imię pokoju i dobrego sąsiedztwa.

Cena „Dzienników Hitlera”

Bonn (PAP). Publikacja „Dzienników Hitlera” i kompromitacja jaka po niej nastąpiła, gdy okazało się, że nie są one niczym więcej jak tylko plikiem zeszytów zapisanych przez handlarza pamiątkami z czasów III Rzeszy kosztowała zachodniemieckiej tygodnik „Stern” 20 milionów marek.

Przewodniczący zarządu „Bartel smanna” stwierdził, że zaraz po „brzydkiej historii” z dziennikami Hitlera zakupy „Sterna” znacznie spadły. Ocenia się, że z zakupu czasopisma zrezygnowało 70.000 potencjalnych nabywców.

Sesja Rady Społeczno-Gospodarczej

Genewa (PAP). W genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się w środę druga w tym roku letnia sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Uczestnicy sesji, która potrwa do 29 lipca, omówią m. in. międzynarodową politykę ekonomiczną i dokonają oceny sytuacji ekonomicznej w świecie w oparciu o przegląd światowej sytuacji gospodarczej w 1983 r., opracowany przez ekspertów ONZ. Na inauguracyjnym posiedzeniu przemówienie wygłosił przebywający w Genewie sekretarz ge-

neralny ONZ, Javier Perez de Cuellar. Omówił on m. in. rezultaty belgradzkiej konferencji UNCAD VI. Mówiąc o problemach związanych z sytuacją ekonomiczną w świecie, sekretarz generalny ONZ zwrócił też uwagę na wzrost wydatków militarnych, które w 1983 r. osiągnęły 800 mld dol. Według jego pobieżnych obliczeń, ogólna suma oficjalnej pomocy dla wszystkich krajów rozwijających się ze wszystkich źródeł równa się 18-dniowym globalnym wydatkom na zbrojenia.



Przel. Małgorzata i Andrzej Grabowscy

— Brown — przedstawił się pierwszy z nich. — Porucznik Brown, pilot tej maszyny. A to porucznik Vos, drugi pilot. Ktoż z panów nazywają się Willoughby i Brady?

Uściskali sobie dłonie i Brown odwrócił się, żeby przedstawić trzecią osobę, która do nich podeszła.

— Doktor Kenmore. — Jak długo możecie zostać? — spytał Willoughby.

— Ile pan sobie życzy. — To miło. Przywiózł pan coś dla mnie? — Tak. Można już wylądować? — Proszę bardzo.

Brown wydal krzykiem polecenia. — Mam dwie prośby, panie poruczniku — powiedział Brady.

— Jestem na pańskie rozkazy. — Żeby tak nasi amerykańscy lotnicy byli choć w części tak grzeczni — rzekł Brady i zwrócił się do doktora Kenmore'a. — Mój pilot jest ranny. Mogłby pan go zbadać?

— Oczywiście. — Donald, zaprowadzisz pana?

Dwaj mężczyźni odeszli do samolotu.

— W naszym samolocie jest znakomity nadajnik, panie poruczniku — ciągnął Brady — ale niestety, pilot, który go obsługuje, nie jest w stanie nie zrobić...

— W naszym helikopterze jest znakomity nadajnik i wysłmieniony radiooperator, gotów zrobić wszystko — powiedział porucznik. — James!

Na szczyście schodów pojawił się młody żołnierz.

— Zaprowadź pana do Bernieego, dobra? Bernie był młodzieńcem w okularach, który zasiadał przy dużej radiostacji firmy RCA. Dermott przedstawił się.

— Zdoła pan mnie połączyć z kilkoma numerami? — spytał.

— Miejscowymi? To znaczy, z Alberty? — Niestety, w Anchorage i Nowym Jorku. — Bez problemu. Możemy połączyć się przez radio za pośrednictwem naszego dowództwa w Edmonton — rzekł Bernie. Jego pewnością siebie była szalenie krępująca.

— Proszę o numery i nazwiska. — Są tutaj — powiedział Dermott i wręczył mu notes.

— Będę mógł rozmawiać z tymi ludźmi? — Oczywiście, jeżeli będą w domu. — Może mnie nie być przez parę godzin. — Gdybym nie wrócił, a pan się połączył, czy może ich pan poprosić, żeby byli pod telefonem albo powiedzieli, gdzie ich znaleźć? — Oczywiście.

Dermott dołączył do grupy przy helikopterze. Na lód wylądowano już dwa niskie pojazdy. Opuśczano trzeci.

— Co to są maszyny? — spytał. — To moja niespodzianka dla pana Bradyego — odparł Willoughby. — Śniegohody. — To nie są śniegohody — wręczył się szepczący młody brunet.

— Przepraszam — powiedział Willoughby i zwrócił się do Dermotta. — To jest John

dzie

szkoła drużyny juniorów w Gossau.

Sochaux — kadra Polski 2 : 2

Przebywająca we Francji kadra polskich piłkarzy, rozegrała we wtorek poźnym wieczorem towarzyski mecz z 1-ligowym zespołem francuskim Sochaux, uzyskując wynik remisowy 2:2 (0:1). Bramki dla Polski zdobyli: Mirosław Okoński (47 min.) i Jerzy Wjasy (70 min.). Bramki dla Sochaux Ageberg (27 min.) i Simon (55 min.). Mecz oglądało 3 tys. widzów.

Jerzy Gorgon — trenerem

Jak informuje zurleńska „Sport” Jerzy Gorgon postanowił zakończyć czynne uprawianie piłki nożnej. Gorgon, który grał w szwajcarskiej drużynie St. Gallen, postanowił zostać trenerem i od przyszłego sezonu be-

działka drużyny juniorów w Gossau.

Elżbieta Katolikowa nie żyje

Lekkoatletyka polska poniosła bolesną stratę. W wypadku samochodowym pod Sieradzem zginęła 34-letnia Elżbieta Katolikowa. W swej bogatej karierze sportowej zdobyła 18 medali w mistrzostwach Polski. Była posiadaczką najlepszego wyniku na świecie w biegu na 1000 m oraz rekordów Europy na 400 m ppł i halowego na 800 m. Reprezentowała barwy kraju w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium i Moskwie. Po raz ostatni startowała przed 10 dniami w Mistrzostwach Polski w Bydgoszczy. Sportową karierę rozpoczęła w warszawskiej Spójni, a od 1972 roku aż do tragicznej śmierci była zawodniczką katowickiej Wisły. Elżbieta Katolik odznaczona była wieloma odznaczeniami sportowymi oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Lowry, ekspert od tych maszyn. Edmonton

przysłał go, żeby nam pokazał, jak nimi

jeździć.

— To są wszedochody — dodał Lowry.

— Jada po śniegu, drogach, bezdrożach, ba-

gnach, piaskach, gdzie pan chce. W porów-

nanu z nimi amerykańskie i kanadyjskie

śniegohody należą do epoki radia na parę.

Wyprodukowała je firma VPLO — to skró-

tu, pełna nazwa jest nie do wymówienia — z

Oulu w Finlandii. Nazywają się oczywiście

„fińskie koty”. Zrobione są z włókna szkla-

nego. W przeciwieństwie do zwykłego śnie-

gohodu nie mają z przodu płóz. Pas napę-

dowy, który panowie widziacie, przebiega na

całej długości kadłuba i jest poruszany

przez silnik.

— Skąd je macie?

— Dostaliśmy je, żeby je poddać wszech-

stronnemu próbom, aż do całkowitego znisz-

czenia. To są właśnie te trzy.

— Miko słyszeć, że nie tylko nas chcą

zniszczyć — powiedział Dermott do Willough-

by'ego.

— Są to modele niezupełnie standardowe

— ciągnął Lowry. — W przednich komo-

rach przewozi się zazwyczaj sprzęt. Zmieni-

liśmy je na dwa składane siedzenia.

— Czy to znaczy, że mogą pojechać jed-

nym z nich? — spytał Brady.

— Dobrze trafił z tą próbą, aż do całko-

witego zniszczenia — rzekł półgłosem Der-

mott do Willoughby'ego.

— Tak sądzę — odparł Lowry.

— To świetnie, wysłmienicie — powiedział

Brady szczerze i pełnym szacunku tonem.

Perspektywa możliwej dwudziestodwukilo-

metrowej jazdy tam i z powrotem przez

śniegi Alberta bardzo mało go pociągała.

(100)

(c.d.n.)